3982

B.D.I.C

Życie Wychodźcze

CZWARTEK JEUDI 6 MAJ MAI 1954 r. | ROK 1 Nr. 2 | ★★★ | CENA PRIX 15 fr.

La vie de l'immigration

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (11e) — C.C.P. PARIS 1178-94

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE 350 fr.
PÓŁROCZNIE 650 fr.
ROCZNIE 1.250 fr.

Ukazuje się
we wtorki i czwartki
Paraît le mardi et jeudi

STRASZLIWY WYBUCH GAZU W KOPALNI WE WŁOSZECH

STRASZLIWY wybuch gazu miał miejsce we Włoszech w kopalni węgla w Ribolla w pobliżu Grossetto, w chwili gdy 90 górników znajdowało się na dole kopalni.

Zdołano uratować jedynie jedenastu spośród nich.

Po wielu godzinach akcji, członkowie ekipy ratowniczej — z których kilku uległo poważnemu zatruciu gazem — wydobyli zwłoki 15 górników i 20 ciężko rannych. Dwudziestu pięciu górników nie odpowiedziało na apel. Zasypani są w galerii, do której nie ma dostępu.

Akcja ratownicza postępuje naprzód w gorączkowym tempie.

Przybycie przedstawicieli Ho Szi Minha do Genewy

Delegacja Bao Daia oczekiwana w końcu tygodnia

W poniedziałek doszło w Genewie do zgody — między „wschodnimi" i „zachodnimi" ministrami spraw zagranicznych odnośnie konieczności odbycia konferencji w sprawie wojny w Indochinach.

Zgodnie z powyższym, na zaproszenie Związku Radzieckiego i Chin ludowych, przybyła w środę rano do Genewy delegacja Vietminhu. Opinia publiczna z zadowoleniem zarejestrowała szybkie przybycie tej delegacji oraz jej skład. Na czele tej delegacji, bowiem stoi Fan Van Dong, wicepremier rządu vietminhskiego i jednocześnie zastępca ministra spraw zagranicznych.

P. Dong towarzyszą Fan Anh, minister Przemysłu i Handlu, Ta Kuang Buu, wiceminister Obrony, Trang Konc Tuonc, wiceminister Sprawiedliwości oraz Hong Van Hoan ambasador Vietminhu w Chinach.

Przybywając na lotnisko genewskie delegacja ta oświadczyła:

„Delegacja Demokratycznej Republiki Viet-Namu ma honor pozdrowić naród szwajcarski.

„Problem ustalenia pokoju w Indochinach opartego na zasadzie uznania suwerennych praw narodów Viet-Namu, kraju Kambodży i Laosu, jest

(Dokończenie na str. 6)

Podjęcie obrad w Zgromadzeniu Narodowym

Rząd sprzeciwiając się debacie o Indochinach postawił sprawę zaufania

PO trwającej od 10 kwietnia przerwie wakacyjnej, Zgromadzenie Narodowe podjęło we wtorek swe obrady.

Zgodnie z przewidywaniami, obrady te dominuje całkowicie sprawa Indochin i w konsekwencji — fakt odbywających się rokowań w Genewie.

W Zgromadzeniu znalazła się większość, która zażądała dyskusji nad licznymi interpelacjami w sprawie polityki rządowej odnośnie Indochin. Premier Laniel chcąc uniknąć debaty na ten temat, postawił sprawę zaufania. Głosowanie ma nastąpić dziś o g. 15-ej.

Przed otwarciem posiedzenia (które rozpoczęło się o g. 16-ej) konferencja przewodniczących ustaliła zgodnie z istniejącym regulaminem, porządek dzienny obrad na bieżący tydzień. Na tej konferencji rząd odniósł pierwszą porażkę. Konferencja, 14 głosami przeciw 10 postanowiła postawić na porządku dziennym Zgromadzenia debatę nad wyznaczeniem daty wysłuchania i przedyskutowania licznych interpelacji.

Debata odbyła się w niezwykle napiętej atmosferze. Interpelanci należący do najrozmaitszych ugrupowań politycznych wchodzą

(Dokończenie na str. 6)

Trzecie z kolei zwycięstwo etapowe Polaków w wyścigu pokoju

WARSZAWA - BERLIN - PRAGA
BRACIA KŁABIŃSCY zwyciężają w Stalinogrodzie

PO trzech etapach VII Wyścigu Pokoju, kolarze polscy wysunęli się znacznie na czoło. Odnieśli oni bowiem trzy zwycięstwa etapowe. Wilczewski wygrał pierwszy i drugi etap (patrz strona sportowa) — Władysław Kłabiński zaś zwyciężył w trzecim etapie Łódź — Stalinogród.

Zwycięzcy trzeciego etapu Łódź — Stalinogród. Na zdjęciu z lewej E. Kłabiński, z prawej jego brat Władysław.

Po ostrym starcie w Piotrkowie koło Łodzi prowadził trzeci etap Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga młody zawodnik polski Grabowski. Na 10-ym kilometrze zawodnik NRD Treflich miał defekt koła. Polski wóz techniczny natychmiast udzielił mu pomocy. Za miejscowością Rozprza (19 km.) uciekają Bułgar Dimow i Duńczyk Dalgard. Do dwój ki tej dołącza się następnie dziewięciu zawodników: Petersen (Dania), Danguillaume (Francja), De Gros (Holandia), Meister (NRD), Różyczka (CSR), Kubr (CSR) oraz trzej Polacy: Grabowski, Wilczewski i Władysław Kłabiński.

Czołówka składająca się z 11 kolarzy zyskuje na 30-tym km. 90 sekund przewagi nad drugą grupą, w której jedzie 26 zawodników.

Po krótkim czasie odpada z czołówki Różyczka na skutek defektu opony.

Druga grupa rozpoczyna pogoń za czołówką i na 56 km. dogania ją. W tym momencie wysuwa się do przodu Duńczyk Dalgard i pociąga za sobą Szweda Annella orab Kubra (CSR), zyskując około 200 m. przewagi. Trójka ta ta zyskuje na 80-ym km. 90 sekund przewagi nad następną z kolei grupą. Lotny finisz w Częstochowie wygrał Szwed Annell. Tymczasem 14 kolarzy jadących w drugiej grupie zwiększa tempo i goni prowadzącą wyścig trójkę. M. in. znajdują się Królak oraz W. Kłabiński (Polska).

Przed Będzinem druga grupa po większa się o 10 zawodników. Z czołówki odpada zmęczony Szwed Annell. Wyścig prowadzi teraz Dalgard i Kubr.

Na ulicach Stalinogrodu do tej 2-osobowej czołówki dochodzi 22 kolarzy. Wśród niebywałego entuzjazmu mieszkańców tego miasta trwa zacięta walka. Metę pierwszy mija W. Kłabiński (Polska), a tuż za nim E. Kłabiński (Polonia Francuska).

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA III ETAPU
ŁÓDŹ-STALINOGRÓD (173 km).
1. W. Kłabiński (Polska) — 4 godz. 35'24".
2. E. Kłabiński (Polonia Francuska) — 4 godz. 36' 25"
3. Różyczka (CSR).
4. Verflex (Belgia).
19. Wilczewski (Polska).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA III ETAPU
1. Belgia — 13 godz. 49' 35"
2. Holandia
3. CSR.
4. Francja.
5. Polska
14. Polonia Francuska.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECH ETAPACH
1. WILCZEWSKI (Polska),
2. E. KŁABIŃSKI (Polonia Fr)
3. Ostergard (Dania).
4. Kubr (CSR)
8. W. KŁABIŃSKI.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECH ETAPACH
1. POLSKA
2. Belgia
3. Dania
4. CSR.

PRASA O PORAŻCE POLITYKI DULLESA

Amerykańskie koła agresywne przystąpiły do Konferencji Genewskiej z nieukrywanym zamiarem storpedowania jej. Jeszcze parę tygodni przed jej otwarciem nowojorski dziennik „Herald Tribune" pisał:

„Bylibyśmy naprawdę zadowoleni, gdyby rezultat konferencji był całkowicie negatywny".

I oto polityka amerykańska, której celem było rozszerzenie wojny indochińskiej na Dalekim Wschodzie poniosła dotkliwą porażkę. Dulles musiał zrezygnować ze swych planów i wyjechał nie uzyskawszy żadnych rezultatów.

Porażka dyplomatyczna Stanów Zjednoczonych odbiła się głośnym echem w całej prasie amerykańskiej.

Omawiając rezultaty misji Dullesa w Paryżu a następnie w Genewie amerykański dziennik „Washington Post" pisze:

„Ma się wrażenie, że Stany Zjednoczone odniosły jedną z najbardziej upokarzających porażek dyplomatycznych, jakie miały miejsce w dziejach USA".

W artykule pt.: **„ZASADNICZE PODSTAWY POLITYKI AMERYKANSKIEJ ZOSTAŁY ZACHWIANE"** „New York Times" oświadcza:

„Gdyby na skutek porażki w Indochinach lub swej niezdolności zawarcia zadowalającego zawieszenia broni gabinet francuski musiał się podać do dymisji jest pewne, że jego następca położy kres wojnie... i jednocześnie zada ostateczny cios „Europejskiej wspólnocie obronnej".

„Tak więc zasadnicze podstawy polityki amerykańskiej w Azji i Europie zostaną obalone".

Prasa francuska komentuje porażkę Dullesa z mniej lub więcej tajoną ironią i zadowoleniem.

W artykule pt. **„ADIEU, PANIE FOSTER DULLES"** dziennik „Combat" przypomina o osiągnięciach pokojowych w Genewie i stwierdza:

„Ta nadzieja pokoju zmusiła do ucieczki Dullesa, który przedsięwziął swą podróż do Europy dla innych celów".

„Uosabiając amerykańską politykę „wyparcia" („refoulement"), polityki, opartej z jednej strony na Biblii, z drugiej na dolarze i bombie atomowej, sekr. Stanu przybył ze wspaniałym planem rozszerzenia wojny w Azji, w oczekiwaniu czegoś lepszego".

„Mimo wszelkich usiłowań i manewrów Dullesowi nie udało się przeprowadzić swych planów i „nie pozostało mu nic innego jak wyjechać do Ameryki".

W artykule poświęconym Konferencji Genewskiej dziennik moskiewski „Prawda" pisze:

„Porozumienie w sprawie dyskusji odnośnie Indochin i wyjazd Dullesa, który można nazwać ucieczką oznacza nową porażkę amerykańskiej „polityki siły".

„Ale Amerykanie nie porzucili swych planów agresywnych. Uczynili po prostu krok wstecz w oczekiwaniu odpowiedniego momentu, by na nowo rozpocząć swe machinacje"

UKŁAD HANDLOWY CHINY – INDIE

Brytyjska agencja Reuter donosi z Nowych Delhi (stolicy Indii) o układzie zawartym, wszystkie kwestie międzynarodowe mogą być załatwione drogą rokowań pokojowych.

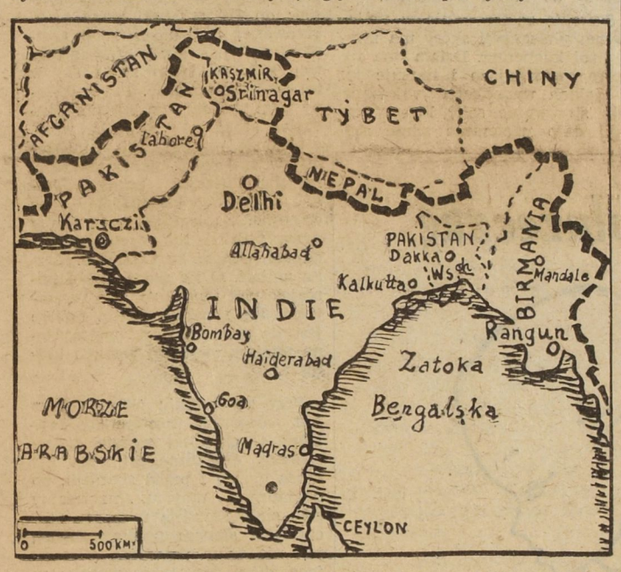

Na zdjęciu mapka Indii, Chin i prowincji Tybet.

w ubiegłym tygodniu, między Chińską Republiką Ludową i Indiami.

W niespokojnych czasach, w których żyjemy, układ ten posłużyć może za przykład dla regulowania spornych spraw międzynarodowych.

Układ chińsko - indyjski uznaje nadal przywileje handlowe Indii w Tybecie. Zawiera on również różnego rodzaju ułatwienia podróży i pielgrzymek z jednego kraju do drugiego.

W zamian za co, Chiny otrzymują prawo otworzenia trzech towarzystw handlowych w Nowych Delhi, Kalkucie i w pogranicznym mieście: Kalimpong.

P. Czu En Lai, premier Chińskiej Republiki Ludowej i jednocześnie jej minister Spraw zagranicznych, wystosował z tej okazji orędzie do premiera Indii, p. Pandit Nehru.

W orędziu tym p. Czu En Lai stwierdza, że układ ten jest doskonałym dowodem, iż

Z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej

w dniu 4 b. m. została otwarta w „Maison de la Pensee Francaise" — 2, rue de l'Elysee, — PARIS

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ

Wystawione eksponaty oglądać można codziennie — od godz. 10-tej do 18-tej.

Pastor z Niemiec Zachodnich przemawiał w dzielnicy Belleville w Paryżu — przeciwko E. W. O.

Werner Koch jest pastorem i sprawuje swe funkcje kapłańskie w Niemczech Zachodnich. W dniu 3 maja, pod czas pobytu w Paryżu, odbył on konferencję w „Bon Foyer de Belleville" na temat **„Niemcy w obliczu problemu Europejskiej Wspólnoty Obronnej".**

Powołując się na naukę Ewangelii „która wymaga szukania dróg pokojowych", Werner Koch wytłumaczył dlaczego przeciwstawia się Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

„Chciałbym wyrazić — powiedział w konkluzji prelegent — mą wdzięczność dla wysiłków, jakie uczyniła tak wielką ilość Francuzów przeciwstawiając się ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Dla nas Europejska Wspólnota Obronna oznacza wojnę, koniec Europy. Pragniemy, ażeby Europa była zjednoczona w pokoju".

„Propaganda wojenna — stwierdził pastor — **finansowana jest przez Amerykanów. Dzienniki które widzimy znowuż w kioskach, jak „Stalowe Helmy" albo „Żołnierz mówi do nas z frontu" nie mogłyby istnieć bez pomocy amerykańskiej.**

Europejska Wspólnota Obronna stanowi groźbę dla Związku Radzieckiego. Nie może istnieć niebezpieczniejsza prowokacja aniżeli ta organizacja ze swymi dywizjami niemieckimi, postawionymi do dyspozycji Amerykanów".

„Żołnierze niemieccy doświadczyli już co oznacza wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu i żywią może uczucia odwetu".

„Niedopuszczenie do utworzenia się Europejskiej Wspólnoty Obronnej, zagwarantowanie neutralności Niemiec przez cztery mocarstwa i przez Organizację Nar. Zjednoczonych — to najlepsze środki dla ustalenia bezpieczeństwa. Chce się nam wmówić, że bezpieczeństwo spoczywa na istnieniu 10 czy 12 dywizji niemieckich. W rzeczywistości, Amerykanie chcą utworzyć wojsko, które jest z góry skazane na zagładę, po to ażeby móc przegrupować swe rezerwy".

I pastor Koch dodał: „Zadna propaganda o utworzenie nowej armii nie istnieje po drugiej stronie (w Niemieckiej Republice Demokratycznej), podczas gdy propaganda amerykańska i propaganda klerykalno-faszystowska Adenauera szerzy się w całej „Republice Federalnej" i w Berlinie Zachodnim".

100.000 WŁOSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH ROZPOCZĘŁO TYGODNIOWY STRAJK

We Włoszech w rejonie Rovigo sto tysięcy robotników rolnych rozpoczęło w poniedziałek tygodniowy strajk. Decyzja ta została powzięta za zgodą wszystkich syndykatów jako odpowiedź na odmowę wielkich właścicieli ziemskich zadośćuczynienia rewindykacjom wysuniętym przez robotników. Robotnicy tej okolicy postanowili podjąć pracę dopiero w przyszły poniedziałek.

W ub. tygodniu ponad milion włoskich robotników rolnych, robotników sezonowych i dzierżawców, w ścisłej jedności sformułowało swoje żądania. Domagają się oni podniesienia stopy życiowej reklamując: podwyższenie zarobków uregulowanie warunków pracy i płacy, rozszerzenie i podniesienie świadczeń rodzinnych i społecznych, zastosowanie ustawy odszkodowania za okres bezrobocia i wiele innych.

J.F. DULLES PRZYBYŁ DO WASZYNGTONU

Klęska polityki amerykańskiej w Genewie była wczoraj w środę natychmiast po przybyciu J. Fostera Dullesa do Waszyngtonu, przedmiotem rozmowy między sekretarzem Stanu dla spraw zagranicznych i prezydentem Eisenhowerem.

Opuściwszy w poniedziałek Konferencję genewską (gdzie przewodnictwo nad delegacją amerykańską objął generał Bedel Smith) J. F. Dulles udał się, jak wiadomo, do Mediolanu, gdzie przeprowadził „błyskawiczną" konferencję z premierem włoskim, p. Mario Scelba i ministrem spraw zagranicznych p. Attilio Piccioni.

Przedmiotem tej konferencji była sprawa Europejskiej Wspólnoty Obronnej („armii europejskiej"), której ratyfikację Stany Zjednoczone ocze-

(Dokończenie na str. 6)

PO PRZYBYCIU BALETU RADZIECKIEGO DO PARYŻA

Galina Ulanowa wyjawia tajniki swej wielkiej kariery artystycznej

Przybycie do Paryża baletu Opery moskiewskiej i teatru leningradzkiego stanowi kluczowe wydarzenie obecnego sezonu artystycznego stolicy. I podczas gdy tłumy oblegają kasy Opery paryskiej, tancerze odbywają próby przed mającym wkrótce nastąpić pierwszym przedstawieniem.

Artyści radzieccy, którzy występować będą począwszy od dnia 8 maja na scenie Opery paryskiej przyjęci zostali wczoraj po południu przez artystów Opery paryskiej. Na zdjęciu: *Lycette Darsonval* (z lewej) *w rozmowie z gwiazdą baletu radzieckiego Galiną Ulanową* (z prawej) (Photo Universal)

W sobotę wieczór, publiczność paryska podziwiać będzie mogła po raz pierwszy primabalerinę Galinę Ulanową i jej partnerów.

Wydawnictwo „Editions du Cercle d'Art" opublikowało, z okazji przybycia do Paryża artystów radzieckich, broszurkę zatytułowaną „Balet radziecki". Broszurka ta, bogato ilustrowana, napisana jest przez primabalerinę Galinę Ulanową.

Tekst, dość krótki — bo liczący zaledwie 40 stron — ujęty jest w sposób niezwykle pociągający. Z prostotą a zarazem głęboką inteligencją, wielka artystka mówi o swej pracy. Dowiadujemy się więc, w jakich okolicznościach wstąpiła do baletu, jak błądziła przez pewien czas zanim znalazła swe właściwe powołanie i drogę, która pozwoliła jej osiągnąć wyżyny sztuki tanecznej.

Dla Ulanowej dwa czynniki odgrywają zasadniczą rolę w twórczości tanecznej: przede wszystkim praca, praca ciągła i niezmordowana a następnie wyczucie tańca. Wyczucie głębokie, ludzkie, związane z życiem jej narodu, z życiem bohaterów, których uosabia na scenie.

Ulanowa wielokrotnie zmieniała koncepcję odgrywanych ról w miarę jak wzbogaciły się jej wiadomości i doświadczenia, jak przeobrażała się jej wrażliwość artystyczna.

Broszurka wielkiej artystki zainteresuje nie tylko amatorów tańca ale i najszersze masy publiczności; pozwala ona jeszcze lepiej zrozumieć dlaczego, w Związku Radzieckim, balet stał się ważnym czynnikiem życia narodu.

Już w sobotę ukaże się
nowy piękny tygodnik
w języku polskim p. t.
ŚWIAT
W ILUSTRACJACH
12 bogato ilustrowanych stron
— cena tylko 30 fr. —

Czytajcie na str. 4-tej ważny artykuł p. t.:
FEDERACJA REGIONALNA GÓRNIKÓW CGT NORDU i PAS-de-CALAIS WZYWA FO i CFTC DO WSPÓLNEJ AKCJI O KNAPPSCHAFT DLA WSZYSTKICH „WESTFALAKÓW"

8.750 FRANKÓW MIESIĘCZNIE OD OSOBY...

Horyzont małego Jojo, to dachy domów i kominy fabryczne miejscowości Bondy... „Nigdy jeszcze malec nie pojechał na wieś" — oświadczyła jego matka, pani Malaise, zajęta podawaniem do stołu, przy którym zasiadła liczna gromadka jej większej i mniejszej latorośli. — „Myślałam, że w tym roku będę mogła wysłać go na kolonię przedszkola, zorganizowaną przez radę miejską Bondy, ale dowiedziałam się, że z powodu braku funduszów, kolonia ta zostanie otwarta dopiero w roku przyszłym".

Jak stwierdzają oficjalne statystyki, w okręgu paryskim, mimo że ilość dzieci w wieku szkolnym zwiększa się stale, w r. 1953 na kolonie wyjechało o 15.000 dzieci mniej aniżeli w roku 1952.

W Bondy liczne są rodziny, które nie wysłały swoich dzieci na letni odpoczynek. Na 2.500 dzieci w wieku szkolnym, które liczy ta miejscowość, istnieje jedna tylko kolonia o 250 miejscach.

W r. 1952, Związek Kobiet Francuskich w Bondy, opracował program, domagający się m. in. zorganizowania kolonii letniej nad brzegiem morza jak również obozu dla podrastającej młodzieży. Program ten spotkał się z uznaniem wszystkich matek z Bondy i okolicy, które zdecydowane są walczyć nieugięcie o uzyskanie kredytów niezbędnych dla zrealizowania go. Albowiem subwencje udzielone przez Państwo na kolonie letnie dla dzieci z 944 milionów w r. 1952 zniżone zostały do 667 milionów w r. 1953.

Poza tym zniesione zostały subwencje na zakup sprzętu kolonijnego. Obecnie, tak samo stać się ma z bonami wakacyjnymi wysokości 4.000 franków, z których korzystały niektóre rodziny.

„Oznacza to po prostu pozbawienie dzieci odpoczynku letniego" — mówi p. Malaise. — Mąż mój zarabia 26.000 franków miesięcznie. Otrzymuję za dzieci, które nie mają jeszcze wieku odpowiedniego do rozpoczęcia pracy 46.000 franków miesięcznie tytułem świadczeń rodzinnych. Przypada więc 8.750 franków miesięcznie od osoby. Dwoje najstarszych zarabia zaledwie na pokrycie kosztów pożywienia i zmuszona jestem je ubierać z mego budżetu.

Za koszty pobytu na kolonii letniej mam wpłacić 10.900 franków od dziecka. Dla pokrycia tych sum za pięcioro dzieci, muszę sobie wraz z mężem we wszystkim odmówić, ale cóżby się stało, gdyby bony wakacyjne zostały zniesione?... Wtedy musiałabym płacić zamiast 10.900 — 14.900 fr. od dziecka. Mogłabym wprawdzie je wysłać za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej, gdyż zdrowie dzieci pozostawia wiele do życzenia, ale niestety, trzeba tam dostarczyć dla każdego dziecka wyprawkę, co w naszych warunkach jest zupełnie niemożliwe.

Każdy chłopiec wyjeżdżający na kolonię Ubezpieczalni, musi posiadać: trzy koszule, trzy pary spodni, dwie pary bucików, płaszcz zwykły lub nieprzemakalny, trzy trykoty, dwa swetry wełniane, trzy pary skarpetek, trzy komplety bielizny, dwa ręczniki, trzy chusteczki, dwie piżamy. Ażeby zaopatrzyć moich pięciu chłopców w te przedmioty, musiałabym wydać około 50.000 franków...

Jeżeli bony wakacyjne zostaną zniesione, moje dzieci nie będą mogły wyjechać na wakacje. Za pośrednictwem Ubezpieczalni wysłać ich nie mogę, gdyż nie posiadam środków na zakup wyprawek.

Związek Kobiet Francuskich postanowił zorganizować wielką kampanię o to, ażeby wszystkie dzieci mogły wyjechać na wakacje letnie. Po odbyciu ostatnich obrad, w dn. 3 i 4 kwietnia Związek Kobiet Francuskich wystosował do premiera ministrów, p. Laniela otwarty list zawierający rewindykacje matek. Oto wyjątek tego listu w sprawie wakacji letnich dzieci:

— Domagamy się wypłacenia podwójnych świadczeń rodzinnych w miesiącu czerwcu (tak jak to sobie wyznaczyli deputowani latem ubiegłego roku) i specjalnej premii dla rodzin posiadających jedno dziecko.

— Domagamy się utrzymania bonów wakacyjnych, które winny zostać przyznane wszystkim rodzinom robotniczym. Dzieci bez robotnych i rodzin znajdujących się w specjalnie trudnych warunkach winny pojechać na kolonie bezpłatnie i otrzymać wyprawkę.

— Domagamy się otwarcia nowych kolonii letnich i w tym celu, ustanowienia odpowiednich subwencji państwowych oraz zakazania wojsku rekwirowania lokalów kolonijnych.

Już w najbliższym czasie winnyśmy uzyskać zadośćuczynienie. Miliardy nadwyżki znajdują się w kasach świadczeń rodzinnych. Miliardy te pobrane z zarobków mas pracujących, należą do rodzin i winny zostać przyznane.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że akcja rodzin spowodowała już, że rząd pozwolił na odmrożenie funduszów na cele społeczne, które były zablokowane.

To czego żądamy, to poszanowania Konstytucji Francuskiej, która głosi: „Państwo gwarantuje wszystkim, i szczególnie dziecku... ochronę zdrowia".

—o—

Kobiety zrzeszone w Związku Kobiet Francuskich wzywają wszystkie kobiety Francji do przyłączenia się do nich i do podpisywania petycji zawierających wyżej sformułowane rewindykacje.

Czyścimy cerujemy najlepiej od ręki

Wiadomo, że wszelkie plamy usuniemy łatwiej, gdy czyścimy je „od ręki", zaraz gdy powstaną.

Zdarza się, że po przyjęciu znajdujemy na białym obrusie plamę z wina lub kawy. Obrus jest jeszcze czysty i szkoda oddać go do prania. Jeśli plama jest świeża, usuniemy ją łatwo rozciągając zaplamione miejsce nad czystym naczyniem i lejąc strumieniem (najlepiej z imbryka) wrzącą wodę aż do zupełnego zniknięcia plamy. Następnie położymy obrus na czystym, kilkakrotnie złożonym ręczniku, a po przesuszeniu, prasujemy gorącym żelazkiem.

◆

Tłustą plamę na dywanie wyczyścimy najpierw ostrą, najlepiej drucianą szczotką, następnie zmyjemy gorącą wodą z dodatkiem proszku do prania, po czym „spłuczemy", pocierając czystą szmatką, maczaną w gorącej esencji herbacianej. W ten sam sposób usuniemy tłustą świeżą plamę z narzuty na tapczan. Podłożymy jednak przedtem pod spód gruby ręcznik, lub kawałek ceraty, by nie zniszczyć obicia.

◆

Trudniejsza sprawa — gdy w dywanie lub obiciu wypalimy dziurkę papierosem. Jedyna rada wówczas — to wstawienie łatki lub niewidoczna cera. Obcinamy wokół nadpalony brzeżek, podkładamy pod spód bardzo dokładnie dobrany kawałek materiału i przyszywamy po obwodzie dziury maleńkimi dzierganymi ściegami. Do cerowania dobieramy odpowiednie nici i cerujemy drobną plecionką.

◆

Gdy na politurowanym stole, po nieostrożnym postawieniu gorącej szklanki lub talerza, powstanie brzydki matowy krążek — możemy go usunąć tylko wówczas, gdy plamę zaraz zauważymy. Zastarzałych, powstałych w ten sposób plam usunąć nie można. Na odbity krążek wlewamy trochę świeżej oliwy, tak by cała plama była pokryta i pozostawiamy na parę godzin (najlepiej na noc). — Następnie ścieramy tłuszcz, plamę zmywamy szmatką maczaną w gorącej wodzie z octem (stołowa łyżka octu na 2 szklanki wody), po czym pocieramy woskiem i czyścimy do połysku suchą flanelą.

K.

Polka - oddaną akuszerką kliniki paryskiej

Polka Janina Bogdańska pełni z wielkim oddaniem funkcje akuszerki w klinice, znajdującej się w dzielnicy Buttes Chaumont w Paryżu. Asystowała ona przy porodzie kilkuset dzieci. Na zdjęciu: P. Bogdańska układa do snu niemowlę, które przyszło na świat z jej pomocą.

Z WIZYTĄ W «WARSZAWIANCE»

(Korespondencja z Polski)

WIECZOREM, kiedy mrok zaczyna spadać na miasto, Plac Konstytucji rozjarza się światłami lamp i neonów. Można chodzić godzinami obok coraz bogatszych i piękniejszych wystaw sklepowych.

Zabiegi związane z pielęgnacją twarzy. Teraz twarz nie wygląda... najpiękniej ,ale po zabiegu skóra staje się przyjemna, świeża i aksamitna.

Ale oto uwagę zwracają wielkie, lustrzane wystawy, za którymi błyszczy niebieski, neonowy napis: — „Warszawianka" — salon kosmetyczny.

Zajrzyjmy, kto poddaje się zabiegom kosmetycznym, jakie zabiegi kosmetyczne wykonywane są w „Warszawiance".

I tu następuje niespodzianka. Jeszcze do niedawna w zakładach kosmetycznych spotykaliśmy zwykle „pretensjonalne damy" ratujące swoją urodę skomplikowanymi i kosztownymi zabiegami, a dziś...

WIELKA POPULARNOŚĆ

ZIŚ na przykładzie „Warszawianki" można powiedzieć, że kosmetyka stała się popularna wśród szerokich rzesz ludzi pracy. Na fotelach poddają się zabiegom urzędniczki z biur i robotnice z fabryk.

Są to ludzie młodzi i starsi. Skąd ta popularność i skąd tak wielki ruch?

To już na pewno zasługa salonu kosmetycznego i jego personelu.

A więc przede wszystkim zorganizowano tu specjalny dział porad. Można przyjść i zasięgnąć bezpłatnej porady, jak należy pielęgnować skórę, jak pozbyć się złośliwych kurzajek, wyleczyć odmrożenie lub podkreślić swoją urodę. I wtedy można się także dowiedzieć, że kuracje są bardzo tanie, dostępne dla każdego.

To oczywiście zachęca. Bo któż nie chce być ładniejszy? Któż nie pójdzie do „Warszawianki" usunąć schorzenia, skoro zabiegi wykonywane są tak niedrogo i w tak pięknym salonie?

JAK W GABINECIE LEKARSKIM

ARSZAWIANKA" ma bardzo obszerne, nowoczesne pomieszczenia i wyposażona jest doskonale. A w ogóle, gdy się odwiedza poszczególne salony, czystość i „białość" urządzeń do złudzenia przypomina gabinet lekarski.

Dziesiątki kobiet dziennie (i nie tylko kobiet) przychodzi tu na zabiegi, na manicure czy pedicure, na masaże lub pielęgnować skórę.

Dziesiątki osób dziennie o-puszczają „Warszawiankę" — zdrowsze i ładniejsze.

A o to przecież chodzi spółdzielni pracy, która zorganizowała ten wielki i bynajmniej nie jedyny w Warszawie salon kosmetyczny.

Warto jeszcze zaznaczyć, że „Warszawianka" prowadzi także duży dział sprzedaży kosmetyków, perfum i leków. Przez ten dział przewija się codziennie około tysiąca osób.

K. B.

Adwokat kanadyjski sprzedał 1.000 niemowląt do St. Zjednoczonych

„Paczki" o szczególnej zawartości znajdowały się w samolocie udającym się z Kanady do St. Zjednoczonych. Często paczki takie z gruba opakowane, nie przewiązane sznurkiem przedostawały się przez granicę kanadyjską w samochodach ciężarowych.

1.000 niemowląt zostało w ten sposób sprzedanych przez adwokata kanadyjskiego, niejakiego Germain Buller, za sumę przekraczającą 5 milionów dolarów. Ale nie on jeden uprawia ten haniebny proceder, przynoszący milionowe zyski.

„Czarny rynek" niemowląt, istnieje już od dawna w St. Zjednoczonych. A ostatnio odkryto inny ośrodek, znajdujący się w Kanadzie. Odbiorcami są bogate rodziny w USA.

Jak wynika z ogłoszonych wiadomości, handel dziećmi trwa już od lat 10. Uprawiają go liczne bandy. W niektórych agencjach znajdują się długie listy, zawierające nazwiska bezdzietnych małżeństw, gotowych zapłacić olbrzymie sumy za „niemowlęta na własność".

Kobietom niezamężnym, które wydały na świat dzieci i które nie posiadają środków na utrzymanie ich, zabiera się te dzieci za kilka dolarów.

Tysiące nieślubnych dzieci zostało sprzedanych małżeństwom amerykańskim za sumy przekraczające często 3 tysiące dolarów, W chwili obecnej 70 małżeństw z Nowego Jorku przyznało się do zakupienia niemowląt w Kanadzie.

Adwokat Germain Buller został aresztowany na lotnisku w Montrealu, w chwili kiedy wsiadał do samolotu. Buller nie przyznał się do winy i został wypuszczony na wolność za kaucją 2.000 dolarów.

Drugi adwokat został aresztowany, w chwili gdy sprzedawał za 3.500 dolarów niemowlę, umieszczone w żłobku.

Aresztowano również dyrektorkę tego żłobka i pośredniczkę, która nakłoniła matkę do zrzeczenia się dziecka...

We wtorek dn. 11 maja o godz. 20 m. 30 w Palais de Chaillot w Paryżu

odbędzie się wieczór ku czci bohaterki narodowej

DANIELLE CASANOVA

zorganizowany przez Związek Kobiet Francuskich

W skład programu wejdą m. in.: występy korsykańskiej grupy folklorystycznej „Cirnea", baletu „Lycette Darnsonval", pierwszej primabaleriny „Opera Comique", słynnej korsykańskiej śpiewaczki z „Opera Comique", Marty Angelicci. Lise Delamare z „Theatre Francais" zarecytuje wiersze Alfreda de Musset.

W przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka

«DZIECI NASZE MAJĄ PRAWO DO ŻYCIA I RADOŚCI

Krajowy Ruch Obrony Dziecka opublikował, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, apel następującej treści:

„Ojcowie, Matki, Przyjaciele naszych dzieci!

Wiele krajów świata święcić będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka w pierwszym tygodniu czerwca.

Obecnie, w miesiącach wiosny 1954 r. niebezpieczeństwo grożące dzieciom stawia nas w obliczu nowych zadań.

Tej zimy, w naszym kraju noworodki zmarły na skutek zimna, na skutek złych warunków mieszkaniowych. Mło dzież bez zawodu, bez zapewnionej pracy, nie mogąca się bronić przeciwko zgubnym wpływom filmów i prasy, traci wiarę w życie.

W Vietnamie, w morderczych walkach pada młodzież, dzieci żyją w ustawicznym strachu przed bombami. W krajach kolonialnych i gospodarczo zacofanych, dzieci są nagie i wygłodniałe.

Osiągnięcia nauki, które mogłyby polepszyć warunki istnienia ludzi i rozwijać entuzjazm wśród młodzieży, używane są dla celów destrukcyjnych.

Straszliwe skutki bomby wodorowej grożą zagładą naszym dzieciom.

A przecież we Francji i we wszystkich krajach świata istnieją olbrzymie możliwości, dzięki którym wszystkie dzieci winny móc rozwijać się pomyślnie.

Ojcowie i matki Francji.

Dzieci nasze mają prawo do życia i do radości.

Zjednoczeni, tworzymy olbrzymią siłę i losy naszych dzieci zależne są od nas.

Między 30 maja i 6 czerwca, zbierać się będziemy w naszych wioskach i miastach.

Skierujemy setki listów do Prezydenta, w których domagać się będziemy, ażeby Francja zaprotestowała przeciwko doświadczeniom bomb atomowych i domagała się postawienia poza nawias prawa broni masowej zagłady oraz — rozbrojenia.

Przedstawimy merom i deputowanym jakie są potrzeby dzieci naszych miejscowości.

Wszyscy szlachetni ludzie winni zjednoczyć się i domagać zredukowania funduszów na cele wojskowe na korzyść szkół, kolonii letnich, zdrowia naszych dzieci.

Jedynie w tych warunkach Francja będzie mogła z ufnością patrzeć w przyszłość".

Wszystkiemu można zaradzić

Mleko się przypaliło i brzydko pachnie?! Nic nie szkodzi. Przelej je do innego garnka i zagotuj raz jeszcze, ale tym razem umieść nad garnkiem wyżętą, mokrą szmatkę, złożoną we czworo. Cały zapach wsiąknie w ścierkę i mleko będzie doskonałe.

Czy chcesz mieć idealnie wyczyszczone aluminiowe garnki? Zrób mieszankę z oliwy i spirytusu (1/2 na 1/2) umocz w tej mieszance szmatkę i wyczyść garnki. Będą jak nowe.

Białe gumowe zelówki przy Twoich pantoflach zrobiły się czarne. Musisz je oczyścić. Weź więc starą szczoteczkę do zębów, umocz w wodzie z mydłem i zelówki wymyj. Następnie wysusz je, posmaruj gliceryną, a potem posyp talkiem. Po tym zabiegu, zelówki będą białe jak... mleko.

Źle myjesz swoją karafkę — stale wygląda jak brudna. Nasyp do niej trochę drobno utłuczonych łupinek od jajek i zalej wodą. Potrząśnij mocno kilkakrotnie i zostaw na kilka godzin, potem wodę wylej, spłucz i odstaw karafkę do kredensu. Będzie lśniła jak kryształ.

Sól i płatki -to też kosmetyka

Często nie zdajemy sobie sprawy, że na wiele naszych dolegliwości kosmetycznych skuteczne środki mamy w domu. Zajrzyjmy choćby do szafki w kuchni.

Szerokie zastosowanie w racjonalnej pielęgnacji skóry ma zwykła sól kuchenna. Działa ona na skórę orzeźwiająco i hartuje ją. W jakich wypadkach wskazane jest stosowanie soli? Dobre wyniki daje nacieranie silnie stężonym roztworem soli drobnych kurzajek i brodawek, jakie najczęściej występują na wierzchu dioni. Płyn do nacierania przygotowujemy w następujący sposób: do 1/4 szklanki wody przegotowanej i ostudzonej do temperatury pokojowej wsypujemy tyle soli, ile tylko zdoła się w tej wodzie rozpuścić. Przygotowany płyn zlewamy do butelki. Pendzelek zrobiony z kawałka waty, osadzonej na patyczku, maczamy w roztworze soli i smarujemy nim kurzajki i brodawki kilka, a nawet kilkanaście razy dziennie. Zabiegi te powtarzamy przez tydzień lub nawet dłużej, dopóty, dopóki kurzajki nie zaczną znikać. O ile skóra wokół kurzajek pod wpływem soli zaczerwieni się i będzie piekła dobrze jest na noc smarować podrażnione miejsca zwykłym tłustym kremem.

Przy zwiotczeniu skóry dobrze jest stosować następujący zabieg: w chłodnej wodzie rozpuszczamy dokładnie sól (na litr spora garść) i przed spaniem, po dokładnym umyciu, nacieramy całe ciało szorstką rękawicą maczaną w słonym płynie. Zabieg ten nie tylko pojędrnia wiotczejącą skórę, lecz także wpływa uspokajająco na nerwy — daje spokojny sen.

Gdy mamy zmęczone stopy po dłuższym staniu, czy całodziennej pracy, dobrze jest przynajmniej przez 15 — 20 minut wymoczyć je przed snem w ciepłej, słonej wodzie. Zabieg ten daje również często dobre rezultaty przy lekkim przemrożeniu stóp, a także przy nadmiernej potliwości.

„Gęsią skórkę" na rękach i nogach również można leczyć... solą. Po umyciu, gdy skóra jeszcze nie jest dokładnie osuszona, nacieramy ją kolistymi ruchami bardzo miałką solą, zmieszaną pół na pół z płatkami owsianymi. Po 10 minutach nacierania jeszcze raz obmywamy skórę letnią wodą, dokładnie osuszamy i nacieramy na noc gliceryną — albo czystą, albo z dodatkiem soku z cytryny.

Tanim i skutecznym domowym lekiem są płatki owsiane. Działają one na skórę łagodząco, usuwają wszelkie podrażnienia czy swędzące wysypki. Jeśli skóra jest bardzo sucha, łuszczy się i ściąga po myciu, stosujemy wieczorem następujący zabieg: „czubatą" łyżeczkę płatków owsianych należy zalać niepełną szklanką wody, dodać 5 łyżeczek mleka i — jeśli mamy w domu — łyżeczkę płaską miodu. Wszystko zagotować, a gdy płatki rozgotują się na kleik, wylać płyn na talerz i maczając w nim duży tampon waty przemywać twarz i szyję umytą przed tym ciepłą wodą z mydłem. Po zabiegu również zmyć skórę czystą, letnią wodą. Płatki owsiane można również dla celów kosmetycznych przygotować w następujący sposób: 2 pełne łyżki płatków zalać dwiema szklankami wody, gotować je tak długo, aż wytworzy się klej, a wtedy, dzieląc go na dwie części, dodać do wody przy porannym i wieczornym myciu. Kleik z płatków zmiękcza bardzo wodę i — mimo używania przy myciu mydła — zapobiega podrażnieniom skóry.

Jak wykonać tę oto bluzeczkę

Same uszyjemy tę uroczą bluzeczkę z materiału „baleares", płócienka w paski, które doskonale się pierze (można włożyć do gotowania) i jest ostatnim wyrazem mody. 1 m. 20 materiału szer. 90 cm., kilka godzin pracy i będziemy miały bluzeczkę, którą na chłodne dni nosić będziemy z wełnianą spódnicą, a na dni upalne — ze spódnicą z płótna.

C — plecy bez szwu MN wykroić z jednego kawałka (paski w kierunku poziomym).

A — przód wykroić z materiału złożonego podwójnie (paski w kierunku pionowym).

B — karczek przedni wykroić z materiału złożonego podwójnie (paski w kierunku poziomym).

D — kołnierzyk E i nasadę kołnierzyka wykroić z materiału złożonego podwójnie (paski w kierunku pionowym).

Połączyć karczek przedni i tylny, poczem — dwie części przodu z plecami przez BB' — DD' — EE, — FF'. Wykonać szczypanki z przodu i tyłu według kropkowanych linii. Wszyć małą listewkę AGH, szerokości kilku centymetrów, na której przyszyjemy guziki. (6 guzików z masy perłowej (nacre) i kilka zatrzasek u dołu bluzki). Obszyć rękawy listewką wykrojoną ze skosu. Wszyć kołnierzyk tak jak u męskiej koszuli.

Rozmiar — 44. Skala — 1 kwadrat na 5 cm.

(Photo ADP)

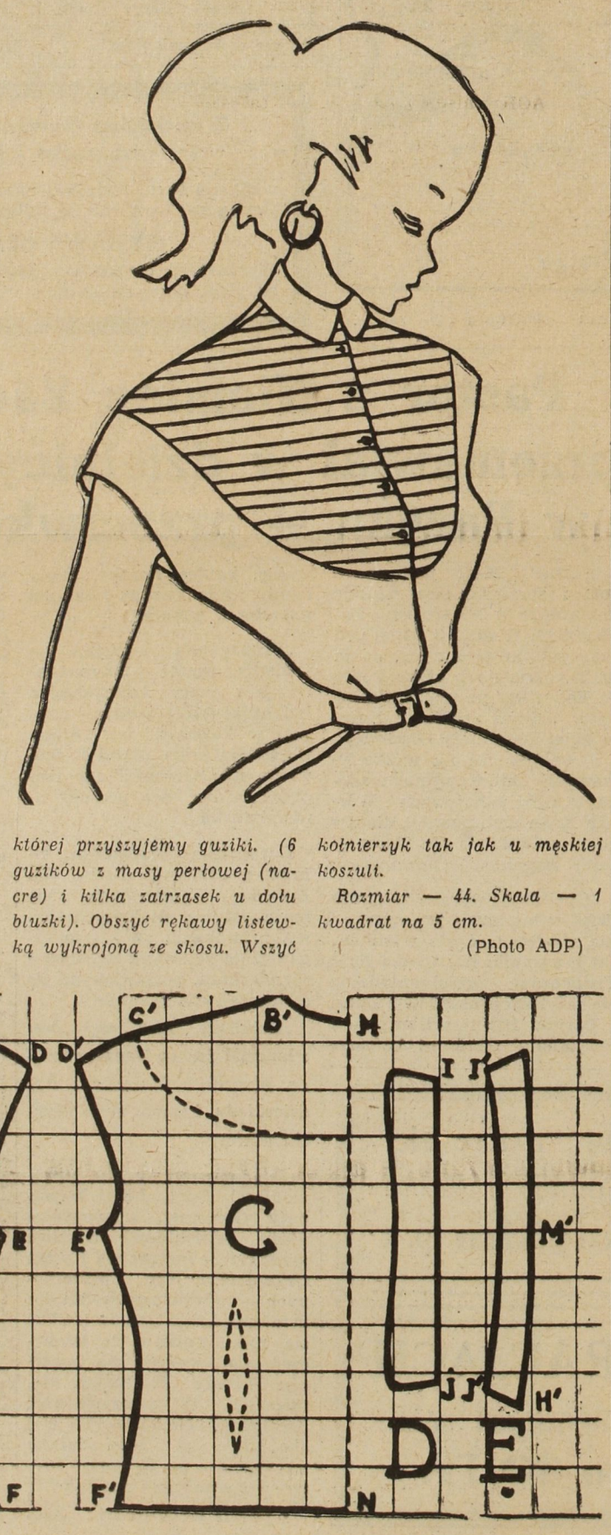

B.D.I.C

Z POLSKI I O POLSCE

WIERNY PIERŚCIENIOWI RZUCONEMU W MORZE

(REPORTAŻ Z POLSKI)

Szary brzask poranka witał biegnące, otulone w zielone płaszcze sylwetki żołnierzy lekkim, słonym wietrzykiem morskim.

Trzymając w pogotowiu broń, rozglądając się bacznie wokół, zdążali niemal biegiem w kierunku pieniącego się w oddali morza.

Jeden z nich, wysoki, tęgi chłop trzymał w ręku drzewce, na którym rozpoznać można było biało-czerwoną flagę. Polską flagę...

NIC, ani nikt nie wstrzymał gnących żołnierzy: tylko oddali widać było kominy hitlerowskiego torpedowca, który umykał przed polską artylerią, ostrzeliwując bezładnie biały, nadbrzeżny piasek.

Rozbite, zniszczone, przedstawiające obraz zaciętych walk i bezmyślności zniszczenia — a przecież wracało do Polski...

Jeszcze w twierdzy helskiej bronił się garnizon hitlerowski, jeszcze na Bałtyku błąkały się niemieckie okręty wojenne i transportowce, a już prawowici gospodarze tej ziemi wracali do swych domów, mieszkań, na uprawianą przez siebie ziemię.

I jeszcze na horyzoncie płonęły łuny, a już w Gdańsku, prastarym, polskim Gdańsku rozpoczęto odbudowę stoczni i miasta.

Zobaczmy, jak ono dzisiaj wygląda, jak potrafiliśmy zagospodarować i rozwinąć polskie wybrzeże.

PORT I MIASTO

W LATACH międzywojennych Gdańsk nie rozwijał się: odcięty od naturalnego, polskiego zaplecza, karlał na korzyść Gdyni. Po wojnie i Gdynia, i Gdańsk, i wiele mniejszych portów nadbałtyckich rozwinęło się i nadal rozwija wspaniale.

Jeśli w roku 1938 w porcie gdańskim dokonano przeładunku około 3,5 miliona ton towarów, to w roku 1946 — (zwróćcie uwagę na datę, bo przecież port był zniszczony w 90 procentach!) — przeładowano cztery miliony ton.

W najnowocześniejsze urządzenia wyposażony został Basen Górniczy. W dwa lata po powrocie Gdańska do Polski basen ten został przygotowany na przeładunek pięciu milionów ton towarów!

Obie latarnie morskie u wejścia do Kanału Portowego zabłysły jeszcze w roku 1945. Nowy port, Kapitanat Portu, Westerplatte — słynne z bohaterskiej obrony garstki 170 polskich żołnierzy, basen wolnocłowy — odbudowane zostały w tempie, które zadziwiło flegmatycznych, ale mistrzowskich portowców — Anglików i Szwedów.

Wszystkie stocznie zostały nie tylko odbudowane, ale tak rozbudowane, że w roku bieżącym dadzą produkcję statków równą przedwojennemu tonażowi polskiej floty handlowej, a więc około 180.000 ton DWT.

Zniszczone w 60 procentach miasto, słynny już w XIV wieku morski gród Gdańsk, odbudowuje się coraz szybciej i zostanie całkowicie odbudowany w bieżącym dziesięcioleciu. A więc za lat siedem!

Bujnym życiem tętnią podmiejskie miejscowości Gdańska — Oliwa, Sopot. Rozbudowują się nie tylko jako „przedmieścia" ważnego portu, ale jako uzdrowiska i miejscowości wczasowe.

NA ZACHÓD OD ZATOKI GDAŃSKIEJ

PRZED wojną polskie wybrzeże zostało okrojone do wąskiego, 140-kilometrowego paseczka, gdyż wliczano w to wybrzeże półwyspu helskiego.

Dziś polskie wybrzeże liczy ponad 500 kilometrów!

Dawniej jeden port dla statków pełnomorskich, jeden niewielki port rybacki, kilka przystani Kaszubskich, a dziś: Trzy wielkie porty morskie, siedemnaście portów i baz rybackich, w tym słynna baza w Świnoujściu, rybnym kombinacie wybudowany m w ramach Planu 6-letniego.

Słynna trasa węglowa — Odra z portem węglowym, w którym pracuje drugi co do wielkości w świecie taśmowiec załadunkowy — to dzieło rąk i mózgów polskiego robotnika i inżyniera.

Sto tysięcy osób spędza urlop w domach wczasowych nad polskim morzem. Dwieście tysięcy — przyjeżdża tu prywatnie. Pół miliona — na uroczystości Święta Morza, na kilkudniowy pobyt.

Bo trzeba wiedzieć, że morze stało się najbardziej popularnym miejscem letniego pobytu. A także miejscem, do którego ciągną liczni robotnicy, których ściągają tu dobre zarobki.

◆

GDY Władysław IV, mądry polski król, rzucił w Bałtyk wspaniały pierścień, morze odwdzięczyło mu się grudą wspaniałego bursztynu. Tak głosi legenda.

Polska Ludowa inwestuje w polskiej gospodarce morskiej poważne sumy. Wracają one w postaci tysięcy ton ryb morskich, w postaci tanich, bo własną flotą handlową przewiezionych, towarów w postaci wspaniałych wczasów i doskonałego letniego wypoczynku dla ludzi pracy.

Bałtyk, wierny rzuconemu pierścieniowi zwraca z nawiązką to, co mu ofiarowujemy.

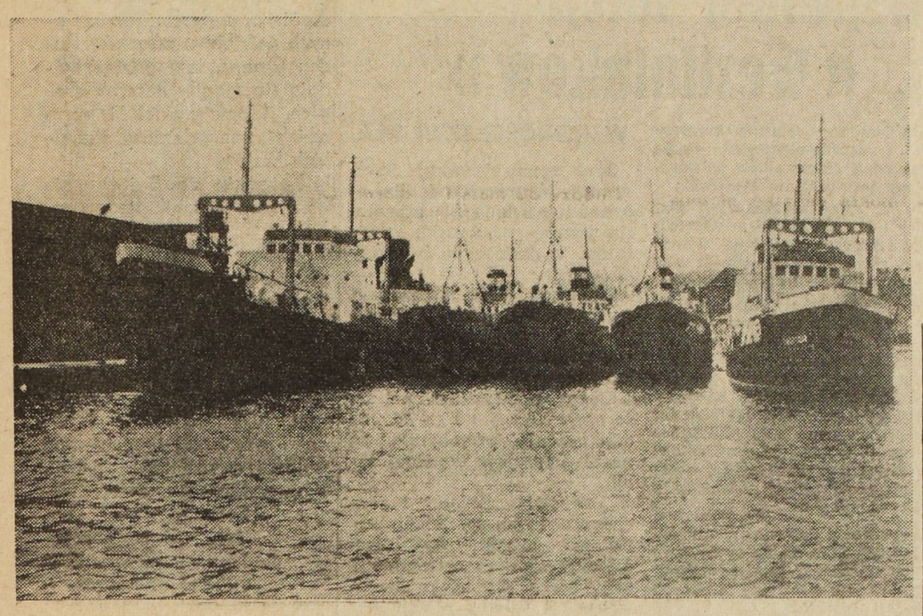

Okręty na węgle i trawlery w basenie stoczni gdańskiej.

Szare sylwetki weszły już w wodę. Pięć, dziesięć metrów: do wysokich butów z cholewami zaczęła się przelewać woda.

Wówczas dowódca podał komendę:

— Stać! Umocować sztandar!

Po chwili żołnierze wyszli na brzeg.

...Przysięgamy — powtarzali za dowódcą — strzec morskich granic Ludowej Polski i w razie potrzeby znów stanąć do walki o polskość Bałtyku...

Był 8 marca 1945 roku. W tej chwili, w której zobaczyć można było żołnierzy pułku nazwanego później „Gdańskim", do Bałtyku dotarło wiele polskich oddziałów.

Gdańsk, o który toczyły się jeszcze walki, był okrążony przez oddziały polskie. W wielu punktach półwyspu helskiego powiewały polskie flagi narodowe.

Po krótkich, ale jakże ciężkich latach okupacji hitlerowskiej polskie wybrzeże ze swą stolicą — Gdańskiem — wracało do Macierzy.

200.000 WĘGORZYKÓW WIELKOŚCI ZAPAŁKI PRZYBYŁO OSTATNIO SAMOLOTEM Z PARYŻA DO WARSZAWY

Rekordowa, bo przeszło 200-tysięczną liczbę „pasażerów" przewiózł przybywający z Paryża samolot komunikacyjny PLL „Lot." „Pasażerami" samolotu, który lądował na lotnisku Okęcie w Warszawie, były rybki wielkości zapałki — narybek węgorza, którego pierwszy transport sprowadziło tą drogą z Francji Ministerstwo PGR dla celów hodowlanych.

Trudny do transportu narybek węgorza przewieziony został samolotem w skrzyniach blaszanych na specjalnych siatkach z gazy, stale zraszanych wodą. Na ładunek czekały już na lotnisku samochody, którymi węgorze przewieziono natychmiast do Ośrodka Hodowlanego Polskiego Związku Wędkarskiego na Czerniakowie, gdzie przez parę dni „odpoczywać będą po trudach podróży" i przejdą konieczną aklimatyzację. Następnie w wielkich cysternach zostaną one przewiezione m. in. na Mazury i do innych ośrodków rybactwa śródlądowego, w których w roku bieżącym przeprowadzona będzie szeroka planowa akcja zarybiania węgorzem. W niedługim czasie spodziewane są dalsze transporty poważnych ilości narybku węgorza.

Polska zmuszona jest importować narybek węgorza, gdyż ta najbardziej tajemnicza ryba polskich rzek i jezior nie rozmnaża się w tutejszych warunkach.

BUDOWA NOWEGO UJĘCIA RZEKI RUDAWY NALEŻYCIE ZAOPATRZY KRAKÓW W WODĘ

Prezydium rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie budowy nowego ujęcia wody rzeki Rudawy, dopływu Wisły. Inwestycja ta ma na celu poprawę zaopatrzenia w wodę mieszkańców Krakowa.

Jak przewiduje uchwała oddanie do eksploatacji ujęcia wraz z rurociągami nastąpi w 1955 roku.

W BR. BUDOWANYCH BĘDZIE 600 GMACHÓW SZKOLNYCH

W br. poważnie zwiększone zostały przez państwo fundusze na budowę szkół. Z funduszów tych budować się będzie około 600 nowych gmachów szkolnych, z których ponad 370, czyli o 150 więcej niż w roku ub., oddanych będzie do użytku w br. Umożliwi to przeniesienie się do nowych budynków szkolnych kilkudziesięciu tysiącom uczniów szkół ogólno-kształcących.

Większość nowych szkół budowana będzie na wsi, a szczególnie w województwach wschodnich oraz na ziemiach odzyskanych.

NOWE RODZAJE GOTOWYCH DAŃ NA PÓŁKACH SKLEPOWYCH W POLSCE

Na półkach sklepowych czekają na nabywców gotowe artykuły spożywcze, takie jak zupa z zielonego groszku, dania mięsne z makaronem, pure z grochu, sos cebulowy, grzybowy, koperkowy, pulpety w sosie pomidorowym i wiele innych.

By ułatwić ludziom pracy, a szczególnie kobietom pracującym, przyrządzanie smacznych i pełnowartościowych posiłków w możliwie najkrótszym czasie, przemysł kawowy i środków odżywczych ciągle zwiększa produkcję i rozszerza asortyment koncentratów spożywczych, dań gotowych, odżywek dla dzieci i innych wyrobów.

Wkrótce mają się ukazać na rynku nowe wyroby, jak np. sztuka mięsa w sosie chrzanowym, bigos, gołąbki z mięsem, kisiel owocowo - witaminowy, galaretki w kostkach itp.

Budowa Huty im. Lenina, czołowej inwestycji planu 6-letniego postępuje szybko naprzód

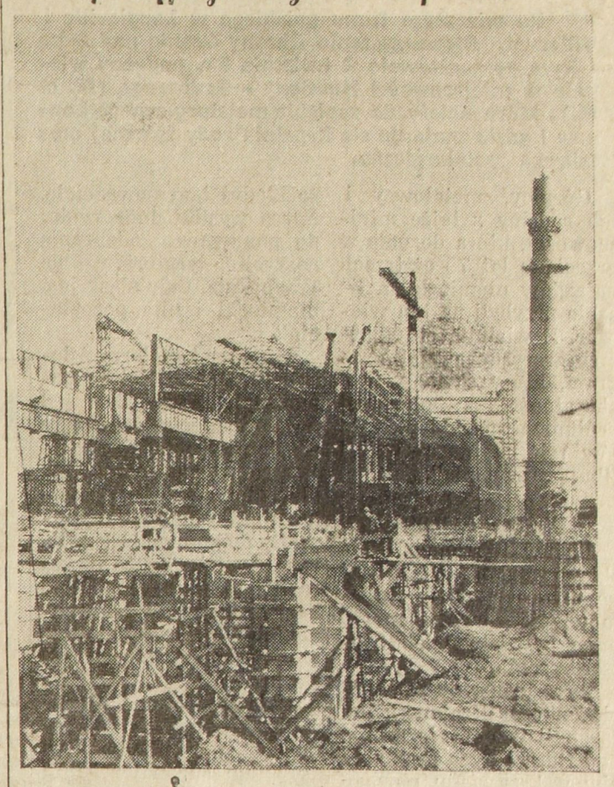

Na zdjęciu: Fragment budowy stalowni. (Fot. CAF)

Obniżka cen w Polsce Ludowej

Wykaz artykułów podlegających obniżce cen na podstawie uchwały z dnia 29. IV 1945 r.

Wykaz ważniejszych artykułów podlegających obniżce cen na podstawie uchwały KC PZPR i Rady Ministrów PRL z 29 kwietnia 1954 roku:

Cukier	—	średnio	o	7,8	proc.
masło	—	„	„	9	proc.
mleko i śmietana	—	„	„	7,5	proc.
sery	—	„	„	12	proc.
przetwory zbożowe (mąka, kasza, płatki owsiane)	—	od 4,5	do	7	proc.
makaron wszelki	—	„	o	5	proc.
pieczywo pół i średnio-cukiernicze	—	„	„	7	proc.
cukierki i czekolada	—	od 5	do	12	proc.
wędliny	—	od 4	do	10	proc.
konserwy mięsne	—	od 8	do	20	proc.
ryby	—	od 10	do	15	proc.
konserwy rybne	—	od 7	do	10	proc.
przetwory owocowe i marmelada	—	średnio	o	10	proc.
dżemy	—	„	o	6	proc.
koncentraty spożywcze	—	„	o	15	proc.
wyroby tytoniowe	—	„	o	6	proc.
mydło, proszki do prania	—	od 10	do	11	proc.
tkaniny wełniane czesankowo - zgrzebne	—	średnio	o	10	proc.
tkaniny zgrzebne	—	„	„	20	proc.
chutki zgrzebne na plecy	—	„	„	35	proc.
tkaniny bawełniane i koszulkowe piżamowe i ręcznikowe	—	„	„	15	proc.
bieliźniane wszelkie	—	„	„	10	proc.
płaszczowe i ubraniowe	—	„	„	12	proc.
sukienkowe, kretony, flanela	—	„	„	15	proc.
chusteczkowe	—	„	„	35	proc.
tkaniny jedwabne i koszulkowe męskie i damskie	—	„	„	12	proc.
bluzkowe, sukienkowe i szlafrokowe	—	„	„	12	proc.
żorżety	—	od 12	do	40	proc.
jedwab naturalny	—	średnio	o	12	proc.
odzież z tkanin wełnianych objętych obniżką	—	od 10	do	15	proc.
odzież z tkanin bawełnianych, jedwabnych i sztucznego piótna	—	od 10	do	15	proc.
koszule męskie i chłopięce bawełniane, flanelowe, jedwabne i ze sztucznego włókna	—	średnio	o	15	proc.
koszule męskie popelinowe	—	„	„	28	proc.
bielizna damska i dziecięca	—	„	„	10	proc.
kołdry i kołderki	—	„	„	10	proc.
artykuły dziewiarskie i trykotażowe w tym:					
koszule męskie dziane, bawełniane i jedwabne	—	średnio	o	15	proc.
kalesony męskie bawełniane dziane	—	„	„	15	proc.
komplety damskie dziane bawełniane i jedwabne	—	„	„	15	proc.
bielizna dziecięca	—	„	„	12	proc.
pulowery, swetry, golfy, kamizelki, bluzery, żakiety wełniane męskie, damskie, chłopięce i dziewczęce	—	średnio	o	15	proc.
Pończochy i skarpety: pończochy jedwabne	—	„	„	17	proc.
pończochy bawełniane i stylonowe	—	„	„	10	proc.
skarpetki wszelkie	—	od 5	do	10	proc.
obuwie produkcji krajowej w tym:					
obuwie skórzane na podeszwie skórzanej męskie i młodzieżowe	—	średnio	o	5	proc.
damskie i dziecięce	—	„	„	10	proc.
obuwie skórzane na podeszwie gumowej ze sztucznej skóry, męskie i młodzieżowe	—	„	„	10	proc.
damskie i dziecięce	—	„	„	15	proc.
obuwie tekstylne bez względu na rodzaj podeszwy	—	„	„	10	proc.
obuwie gumowe wszelkie	—	„	„	10	proc.
obuwie luksusowe produkcji przemysłu spółdzielczego	—	„	„	15	proc.
obuwie luksusowe produkcji państwowego przemysłu kluczowego i terenowego	—	„	„	5	proc.
rowery i motocykle:					
rowery wszystkie	—	„	„	10	proc.
motocykle wszystkie	—	„	„	5	proc.
części rowerowe wszystkie	—	„	„	10	proc.
części motocyklowe wszystkie	—	„	„	5	proc.
maszyny i narzędzia rolnicze	—	od 5	do	10	proc.
artykuły elektrotechniczne i radio-aparaty lampowe wszelkie, kuchenki elektryczne, żelazka elektryczne	—	średnio	o	10	proc.
Galanteria:					
skórzana, włókienniczo-odzieżowa i tworzyw sztucznych	—	od 10	do	15	proc.
artykuły kosmetyczne	—	od 10	do	40	proc.
artykuły sportowe	—	średnio	o	5	proc.
wózki dziecięce wszystkie	—	„	„	25	proc.
opłaty pocztowe	—	od 25	do	33	proc.
usługi świadczone przez uspołecznione zakłady	—	od 10	do	30	proc.

Osuszanie bagien na Kuwasach

Przed kilku dniami ukończono spiętrzanie wody na jeziorze rajgrodzkim, które jest potężnym zbiornikiem przeznaczonym dla nawadniania łąk zakładanych na bagiennych ziemiach tzw. Kuwasów w woj. Grajewo na Białostocczyźnie.

Prace nad zmeliorowaniem nieużytków bagiennych na Kuwasach prowadzi się od kilku lat dużym nakładem sił i środków. Tegoroczny sezon przyniesie dalszy duży postęp w meliorowaniu i zagospodarowaniu bagna kuwaskiego, rozciągającego się na obszarze tysięcy ha. Plany prac melioracyjnych na Kuwasach są w br. wielokrotnie większe niż w latach ub. Planuje się wykopać 10 km. kanału głównego, wykopać 23 km. różnej wielkości rowów bocznych, a także usypać kilka km. nowych wałów ochronnych.

Najwięcej prac wykonano w tym roku przy zagospodarowaniu terenów zmeliorowanych w latach poprzednich i przy zasilaniu nowo założonych łąk nawozami sztucznymi.

Podczas gdy brygady kopaczy oraz nowoczesne maszyny kopać będą poprzez bagna nowe kanały i rowy dla odwadniania i nawadniania gruntów, na terenach już zmeliorowanych traktory zaorzą 200 ha pobagiennej ziemi, aby chłopi mogli zasiać na niej szlachetne trawy.

Powstają wielkie zakłady syntetycznych produktów tłuszczowych

W Polsce trwa nieustanna budowa nowych i rozbudowa istniejących zakładów przemysłowych. Obok uruchomionych już częściowo i rozbudowanych zakładów przemysłu azotowego w kombinacie Kędzierzyńskim powstają wielkie zakłady syntetycznych produktów tłuszczowych. Składać się one będą z kilku wytwórni syntetycznych wosków, kwasów tłuszczowych, alkoholu tłuszczowego i szlachetnych środków piorących.

Zapoczątkowanie wytwórczości produktów syntetycznych tłuszczów przyniesie naszej gospodarce narodowej poważne oszczędności naturalnych tłuszczów i postawi nas w rzędzie nielicznych w świecie krajów posiadających tę nowoczesną gałęź produkcji chemicznej.

Wytwórnia syntetycznych wosków jest już w ruchu. Daje ona setki ton cennych produktów, używanych przez różne gałęzie przemysłu. Poważnie zaawansowana jest budowa wytwórni syntetycznych kwasów tłuszczowych. Projekt budowy zakładu syntetycznych produktów tłuszczowych opracowany został przez polskich chemików i technologów na podstawie doświadczeń uzyskanych przez zespół inżynierów i robotników Kędzierzyna.

W zakładach celulozowo - papierniczych im. Marchlewskiego we Włocławku oddano do eksploatacji pierwszy w Polsce piec tzw. fluidozacyjny, który produkuje dwutlenek siarki.

Piec ten pracuje na zasadzie nowej metody przeprowadzania procesów chemicznych zwanej fluidyzacją. Techniczna realizacja tego procesu stała się możliwa dzięki badaniom naukowym prowadzonym od 1946 r. przez pracowników naukowych Instytutu Chemii Ogólnej.

W zespole PGR Niechcice, powiat Piotrków Tryb., czynione są ostatnie przygotowania do uruchomienia wytwórni pożywki penicylinowej zwanej popularnie „na mokiem"". Wytwórnia w Niechcicach, której zadaniem będzie uniezależnienie naszej produkcji penicyliny od importu, jest nawskroś nowoczesnym zakładem produkcyjnym.

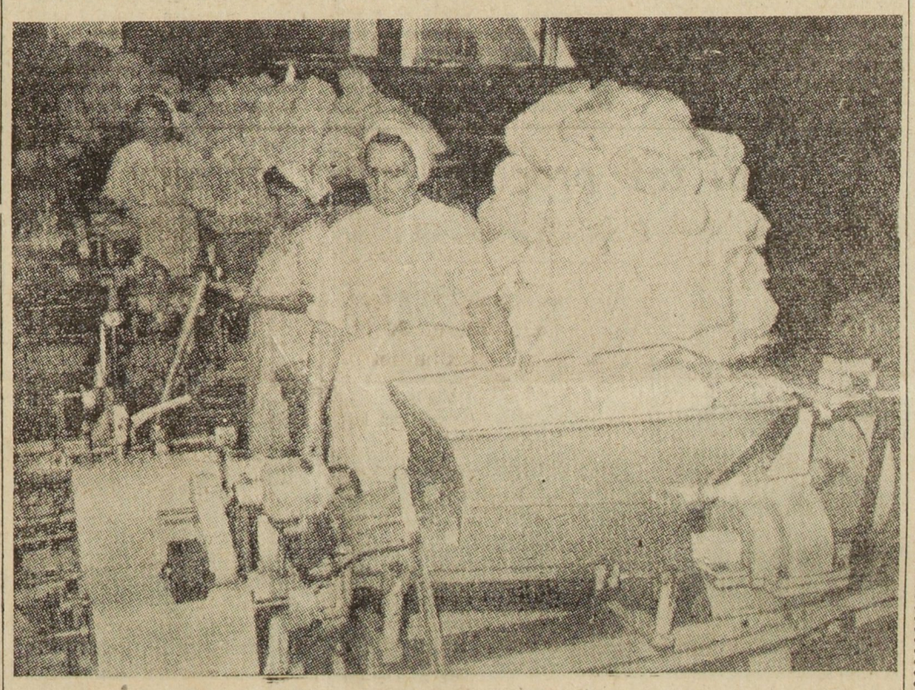

Na zdjęciu: Robotnice przy produkcji margaryny.

Polski przemysł jedwabniczy dobrze zaopatruje ludność w tkaniny jedwabne

Sklepy z tekstyliami w całej Polsce zaopatrzone zostały w bieżącym sezonie wiosenno-letnim w znaczne ilości nowych estetycznych tkanin jedwabniczych, które wyprodukował polski przemysł jedwabniczy.

W szczególnie bogatym asortymencie, bo w około 200 nowych wzorach i w około 1.000 barwnych odmianach znajdują się na rynku letnie wzorzyste tkaniny sukienkowe

Na rynku znajdują się również znaczne ilości tkanin z naturalnego jedwabiu. Dzięki dużej ilości wzorów stosuje się częstotliwe ich zmiany. Jeden wzór nie jest produkowany w większych ilościach niż 2 do 3 tys. m. Sprzedawane są także jedwabie ręcznie malowane.

Dla konsumentów wiejskich dostarczono także na rynek znaczne ilości tkanin jedwabnych, efektowne wzory o motywach ludowych.

TARGI WIOSENNE W POWIATOWYCH MIASTACH POLSKI

W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. we wszystkich niemal powiatach Polski odbywały się liczne targi. Najwięcej targów odbyło się w okresie poprzedzającym wiosenną kampanię siewną.

Ułatwiło to rolnictwu zaopatrzenie się w towary przemysłowe, a przede wszystkim w środki niezbędne dla przeprowadzenia prac wiosennych.

Obroty na targach zorganizowanych w I-szym kwartale br. wyniosły ogółem ponad 170 milionów zł.

Polskie zakłady przemysłowe podejmują produkcję niewytwarzanych dotychczas artykułów

Zakłady przemysłowe w Polsce podejmują produkcję nowych nie wytwarzanych dotychczas w Polsce asortymentów maszyn, urządzeń, leków itp.

Załoga huty „Stalowa Wola" przystąpiła ostatnio do produkcji nowoczesnych wysoko wydajnych młocarń typu „Nema".

Pierwsza partia tych młocarń w liczbie 35 ma być wykonana do końca czerwca br.

Transport nowych wyrywaczy ciągnikowych buraków cukrowych wysłała do Państwowych Gospodarstw Rolnych fabryka maszyn rolniczych w Słupsku.

Dzięki pomysłom inżynierów bydgoskich zakładów mięsnych uzyskano po raz pierwszy w Polsce Osseinę, podstawowy składnik przy produkcji żelatyny. Osseina nadaje się również do produkcji emulsji fotograficznych. Uwolni to przemysł fotograficzny od importu emulsji z zagranicy.

Echa wieczoru filmu polskiego w Hussigny-Godbrange

POLACY i FRANCUZI POLSKIEGO POCHODZENIA WIEDZĄ ŻE GRANICA NAD ODRA I NYSA JEST GRANICĄ POKOJU

Po wieczorze filmu polskiego w Longlaville i Villerupt, Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą zorganizowało 2 kwietnia b.r. podobny wieczór w miejscowości Hussigny - Godbrange (M. et M.), która należy do zagłębia metalurgicznego Longwy i gdzie znajduje się kopalnia rudy żelaznej oraz fabryka metalurgiczna.

Górnicy, metalowcy i ich rodziny z tejże miejscowości, która doznała w przeciągu lat 75 aż trzech najazdów niemieckich, licznie przybyli na ten wieczór. Z wielkim entuzjazmem wszyscy przyjęli program, który składał się z aktualności, z kolorowej krótkometrażówki pt. „Połów ryb' na Mazowszu" i filmu „Gromada".

Groźby rewizjonistów niemieckich

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia z wielką uwagą słuchali przemówienia, wygłoszonego przez przedstawiciela Stowarzyszenia.

Po zaznaczeniu ważności i sukcesu Krajowej Konferencji w obronie granic nad Odrą i Nysą oraz przeciw wskrzeszeniu nowego Wehrmachtu, która odbyła się 31 stycznia br. w Paryżu, delegat Stowarzyszenia wyciągnął wnioski i wezwał wszystkich Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia do zjednoczenia się. Ta jedność — podkreślił on — jest niezbędna, ponieważ rewizjonizm niemiecki grozi nie tylko Polsce, ale również Francji.

Według oświadczeń t. zw. „europejczyków" z Bonn, możemy łatwo zdać sobie sprawę z tego, jak byłby zagrożony Pokój, gdyby umowy z Bonn i Paryża zostały ratyfikowane.

Odnosząc się do Niemców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia Ziem Zachodnich, Adenauer powiedział: „Jestem pewien, że kiedyś tam powrócicie. Nasze wysiłki doprowadzą do ponownego odebrania naszych terytoriów na Wschodzie. Cały Śląsk jest niemiecki i nim pozostanie".

Minister kanclerza Adenauera, Jakub Kaiser powiedział: „Prawdziwa jedność niemiecka zrealizuje się dopiero wtedy, gdy utworzony zostanie silny blok niemiecki. Przypominam, że do tego bloku, poza Niemcami, należy zaliczyć Austrię, część Szwajcarii i naturalnie zagłębie Saary, Alzację i Lotaryngię. Gdy myślę o katedrze w Strasburgu, serce mi się kroi".

Układy z Bonn i Paryża, wskrzeszające Wehrmacht, pozwoliłyby tym „wielkim europejczykom" urzeczywistnić ich zaborcze marzenia.

Wszyscy przyjęli rezolucję...

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia z Hussigny - Godbrange wiedzą doskonale, że granica na Odrze i Nysie jest granicą Pokoju i nie chcą ponownie widzieć tragicznych wydarzeń, jak w 1939 r.

Po wysłuchaniu przemówienia, Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia jednogłośnie przyjęli rezolucję protestującą przeciw ponownemu uzbrojeniu Niemiec i domagającą się poszanowania umów podpisanych w Poczdamie. Rezolucja ta została następnie przesłana posłom dep. Meurthe et Moselle. Została również podpisana petycja żądająca gwarancji granicy nad Odrą i Nysą oraz odrzucenia fatalnych układów bońskich i paryskich.

Na tym wieczorku filmowym zostały rozsprzedanie liczne kolorowe albumy Stowarzyszenia, z których dochód jest przeznaczony na Dom Dziecka w Szczecinie - Zdrojach.

I. S.

I w tym roku będzie tak samo

Na zdjęciu: grupa dziewczynek polskich, uczestniczek Kolonii Letniej PCK w Lion-sur-Mer w r. 1953. Przypominając sobie zeszłoroczne wakacje, — dzieci polskiego Wychodźstwa wszędzie się cieszą, że i w tym roku będzie tak samo...

Apel Stowarzyszenia Departamentalnego b. Kombatantów Ruchu Oporu dep. Pas-de-Calais

W 10-TĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA

W związku z 10-tą rocznicą Wyzwolenia, Stowarzyszenie Departamentalne b. Kombatantów Ruchu Oporu dep. Pas de Calais wydało następujący a-pel:

10 lat temu, narody zjednoczone odniosły zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami: byli więźniowie obozów koncentracyjnych, internowani, jeńcy wojenni, deportowani na pracę, wracali wreszcie do swych ognisk rodzinnych.

Po ciężkich i tragicznych chwilach „exode'u" z 1940 r., ludność dep. Pas-de-Calais doznała w przeciągu następnych lat 5, wiele cierpień z powodu okupacji militarystów niemieckich.

Tysiące patriotów straciło życie, bądź jako rozstrzelani w cytadeli w Arras, bądź straceni w krematoriach w Niemczech, bądź zabici w walkach w latach 1939-1945 (armia francuska, FFL, FFI, FFC). Wiele milionów angielskich, amerykańskich, rosyjskich, polskich żołnierzy padło i oddało swe życie, aby Francja była wolna i niezależna.

Mieszkańcy miast i wiosek, z okazji 10-tej rocznicy wyzwolenia, złóżcie w jedności kwiaty tam, gdzie znajdują się tablice pamiątkowe na cześć poległych, rozstrzelanych patriotów, członków Ruchu Oporu, tam gdzie znajdują się mogiły naszych drogich, którzy zginęli i wszystkich kombatantów wszystkich krajów.

Zbierzcie się 8 i 9 maja br. przed pomnikiem poległych.

Bądźmy wierni pamięci przykładów naszych zmarłych i męczenników.

Złóżmy przysięgę, że niedopuścimy do ponownego uzbrojenia Niemiec.

Walczmy wszyscy zjednoczeni o niepodległość, o Pokój i o to, aby Francja była wolna i szczęśliwa.

Stowarzyszenie Departamentalne Byłych Kombatantów i Ruchu Oporu dep. Pas-de-Calais

Federacja Regionalna Górników C.G.T. Nordu i Pas-de-Calais wzywa F.O. i C.F.T.C. do wspólnej akcji o Knappschaft dla wszystkich b. «Westfalaków»

Federacja Regionalna Górników CGT Nordu i Pas-de-Calais publikuje, co następuje:

Na skutek naszych interwencji przeprowadzonych u kompetentnych czynników, otrzymaliśmy dalsze informacje, co do likwidacji praw naszych starców poszkodowanych przez Knappschaft.

Dotychczas rozpoczęto wypłacanie kilkunastu pensji, jedynie Polakom naturalizowanym.

Co do osób, które złożyły podanie jako „uchodźcy", nie ma żadnych wiadomości i do dziś dnia nie wiadomo czy podania uchodźców będą wzięte pod uwagę przez rząd w Bonn.

Rząd Federalny z Bonn również nadal przeciwstawia się uregulowaniu sprawy na korzyść górników, którzy zachowali obywatelstwo polskie.

Sprawa Knappschaftu ruszyła z miejsca, chociaż tymczasowo obejmuje ona Polaków naturalizowanych, którzy dzisiaj mają zapewnienie, że otrzymają (lub już otrzymali) należną im się pensję, na którą czekali długie lata. Niemniej jednak sprawa posiada doniosłe znaczenie, gdy weźmiemy pod uwagę, że władze niemieckie z Bonn czyniły wszystko, aby ją odwlec.

AKCJA CGT NIE USTANIE, DOPÓKI WSZYSCY „WESTFALACY" NIE OTRZYMAJĄ PENSJI

Rozpoczęcie wypłacania pensji Polakom naturalizowanym — jest to rezultat starań CGT, która od lat już prowadzi akcję o zadośćuczynienie tej rewindykacji dla wszystkich starców, popierana przez swe sekcje i grupy językowe.

CGT w dalszym ciągu czuwać i prowadzić będzie akcję, która nie ustanie, dopóki wszyscy Westfalacy nie otrzymają pensji za lata pracy w kopalniach niemieckich, wbrew temu co mówią o tym pewni ludzie.

Gdybyśmy działali razem ręka w rękę, niezależnie od tego, czy jesteśmy w CGT — CFTC — FO, tym szybciej b. Westfalacy otrzymaliby satysfakcję.

My jesteśmy gotowi i na nowo proponujemy, abyśmy wspólnie uzgodnili środki, które należy podjąć, by uskutecznić tę rewindykację. W dniu 12 marca 1954 r. Federacja Regionalna Górników CGT zwróciła się do syndykatu FO i CFTC w celu przeprowadzenia wspólnej akcji, by wywalczyć Knappschaft dla wszystkich naszych starców.

W INTERESIE WSZYSTKICH STARCÓW b. „WESTFALAKÓW" ZROBILIŚMY PROPOZYCJE JEDNOŚCI

Poniżej podajemy list do FO i CFTC z propozycją o wspólną akcję, który złożony został na ręce tow. Ostrowskiego z FO i tow. Stockiego z CFTC:

Lens dnia 12 marca 1954 r.

Towarzysze,

Uważamy za pożyteczne i konieczne zwrócić się do waszej organizacji związkowej z propozycją wspólnej akcji celem uzyskania zadośćuczynienia odnośnie starej rewindykacji pracowników polskich: Knappschaftu.

Nasi starzy górnicy czekają od dawna na zadośćuczynienie tej rewindykacji; uczyńmy tak, by ona im została przyznana, zanim wszyscy wymrą.

CGT prowadziła bezustannie akcję o wypłatę Knappschaftu. Po podpisaniu Konwencji francusko-niemieckiej z 10 lipca 1950 roku, w której pracownicy polscy zostali wykluczeni z prawa korzystania z należnego im Knappschaftu, **CGT zażądała wypłaty Knappschaftu wszystkim górnikom polskim żyjącym we Francji, a którzy pracowali w Niemczech, bez względu na to, czy zachowali obywatelstwo polskie, czy nie.**

Na tej podstawie CGT wezwała wszystkich pensjonowanych górników i wdowy do szerokiej akcji o zadośćuczynienie tej słusznej rewindykacji.

Krajowa Federacja Górników poleciła towarzyszowi Cayrol, administratorowi Krajowej Kasy Autonomicznej, by się zajął w szczególności tą ważną rewindykacją. Również na posiedzeniu Rady Administracyjnej Krajowej Kasy Autonomicznej towarzysz Six zaproponował, by ta ostatnia wzięła na swoje konto lata przepracowane w Westfalii.

W roku 1953 Regionalna Federacja Górników CGT Nordu i Pas de Calais, wraz z polskimi sekcjami i grupami językowymi C. G.T., zorganizowały szereg zebrań informacyjnych w sprawie Knappschaftu, w których brali udział liczni polscy pensjonowani i wdowy wszelkich przekonań.

W następstwie tych zebrań delegacja złożona z 11 pensjonowanych górników, wybranych demokratycznie, udała się do Ministerstwa Pracy i została tam przyjęta.

Rząd złożył obietnice, ale nasi starcy nie myślą przestać na tym. Oni żądają, by naprawiono wyrządzoną im krzywdę.

Starzy górnicy i wdowy górników uważają, że wypłata Knappschaftu należy do rządu francuskiego. Bo w rzeczywistości Francja, kierowana pilnym zapotrzebowaniem rąk roboczych, podjęła w Niemczech szeroką kampanię propagandową wśród górników polskich dla zaangażowania ich do pracy w kopalniach francuskich, obiecując im, że ich lata przepracowane w Niemczech nie będą stracone dla zaliczenia pensji we Francji.

Wy z waszej strony, żądaliście poprzez delegacje, w Waszych artykułach i zebraniach, by ta rewindykacja doszła do skutku

Ponieważ zgadzamy się na to, by przyznano zadośćuczynienie starym pracownikom polskim, dla czego mielibyśmy działać oddzielnie? Prowadźmy razem tę akcję. Będziemy w ten sposób pewni doprowadzenia naszych wysiłków do wytkniętego celu i rewindykacje starych górników polskich zostaną zadośćuczynione w szybkości.

Górnicy, pensjonowani, wdowy, którzy znają swą siłę w jedności, z radością podejmą tę wspólną akcję. Nie zrozumieliby natomiast, dlaczego nie mielibyśmy dojść do zgody w tej sprawie.

W tych warunkach i w interesie starców i wdów, uważamy, że można zwołać wspólne posiedzenie w tej sprawie.

W ramach tego wspólnego posiedzenia możnaby przedyskutować i uchwalić takie na przykład główne punkty:

1) Wysłanie wspólnej delegacji do kompetentnych czynników z żądaniem aby ostatnia konwencja francusko-niemiecka objęła wszystkich pracowników polskich, którzy pracowali w Westfalii;

2) W skład tej delegacji mogłoby wejść po trzech przedstawicieli z każdego syndykatu, wybranych przez pensjonowanych górników polskich na wspólny apel CGT, CFTC i FO;

3) Wszystkie syndykaty powinny domagać się wspólnie od Krajowej Kasy Autonomicznej zaliczenia starym górnikom polskim niezależnie od tego czy są naturalizowani czy nie, wszystkich lat przepracowanych w Westfalii. Jeśli chodzi o nas, jesteśmy gotowi do dyskusji z wami nad porozumieniem się, celem wywalczenia tej rewindykacji.

Pracownicy polscy wiedzą z doświadczenia, że każde zwycięstwo w ich walkach rewindykacyjnych zostało osiągnięte tylko dzięki jedności i akcji.

Przeświadczeni, że nasza propozycja odpowiada interesom pensjonowanych i wdów polskich, w oczekiwaniu przychylnej odpowiedzi, przesyłamy Wam, Towarzysze, braterskie pozdrowienia.

Za Sekretariat:
Leon DELFOSSE,
Stanisław PODJACKI

W JEDNOŚCI TKWI SIŁA

Jest rzeczą pewną, jeżeli sprawa Knappschaftu dla obywateli polskich nie przyniosła jeszcze pożądanych rezultatów, to dlatego, że działamy oddzielnie.

Gdybyśmy byli zjednoczeni w akcji o Knappschaft, moglibyśmy uzyskać szybciej to, co weteranom pracy b. Westfalakom słusznie się należy.

Godne pożałowania jest to, że przywódcy FO i CFTC nie odpowiadają przychylnie na nasze propozycje wspólnej akcji.

Towarzysze górnicy i pensjonowani polscy, jednoczcie się w waszych miejscowościach, twórzcie szerokie komitety, które skupią pensjonowanych i wdowy polskie bez względu na ich opinię, zwracajcie się do przywódców FO i CFTC, by wspólnie prowadzić akcję o wypłacanie Knappschaftu wszystkim Polakom.

Podpisujcie i zbierajcie podpisy na listach petycyjnych, które zostaną przekazane przez delegacje do Ministerstwa, do władz publicznych.

W akcji o Knappschaft możemy liczyć na towarzyszy Francuzów.

Wypłacenie Knappschaftu wszystkim Polakom, którzy pracowali w Westfalii zależy jedynie od naszej akcji prowadzonej wytrwale i w jedności.

Powinniśmy osiągnąć i osiągniemy dla naszych starych górników należną im pensję.

Federacja Regionalna CGT Górników, pracowników powierzchni i pensjonowanych Nordu i Pas-de-Calais

CZYTAJCIE W NIEDZIELE 9 MAJA

w nowym tygodniku polskim

„ŚWIAT W ILUSTRACJACH"

ciekawy reportaż pt.:

„2.000 POLAKÓW ŻYJE W LA MACHINE (NIEVRE)

— Wszyscy są głęboko przywiązani do Ojczyzny"

7-my TYDZIEŃ STRAJKU PRACOWNIKÓW TEKSTYLNYCH W BUSSANG

Pracownicy zakładów włókienniczych „Haffner" w Bussang (Vogezy) rozpoczęli 7 tydzień strajku. Tkacze innej fabryki „Haffner" we Fresse-sur-Moselle też kontynuują strajk, który został podjęty na znak solidarności z pracownikami w Bussang i celem otrzymania zadośćuczynienia odnośnie ich własnych rewindykacji.

Podczas gdy strajkujący w Bussang przeciwstawiają się kwestii pracowania na 12 warsztatach (metiers) zamiast na 6, pracownicy w Fresse-sur-Moselle żądają poza redukcją liczby warsztatów, na których musi pracować każdy robotnik, także podwyżki zarobków.

Ostatnio miało miejsce zebranie pojednawcze z przedstawicielami dyrekcji, ale nie doszło do zawarcia umowy.

W kronice wypadków zanotowano że...

Saint-Jean-de-Luz (B. P.). — Na plaży w Guethary morze wyrzuciło na brzeg zwłoki dziecka płci męskiej w wieku około trzech tygodni. Prawdopodobnie niemowlę przed wrzuceniem do morza zostało uduszone, gdyż szyja jego zaciśnięta była sznurkiem.

Ivry (Seine). — W wyniku pęknięcia przewodów kanalizacyjnych, w okolicy mostu Conflans w Ivry woda zalała ulicę Seine, uszkadzając kilka domów.

Lure (Haute-Saone). — Raymond Lombard, zwrotniczy na przejeździe kolejowym przy rue Saint-Quentin w Lure, w ostatniej sekundzie przed nadjeżdżającym pociągiem pośpiesznym ściągnął z toru 80-letniego Beau, mieszkańca Lure, który chcąc przejść przez tor nagle zasłabł.

Forbach (Moselle). — Robotnik górniczy Raymond Wursteisen, lat 26, zam. w Schoeneck, zasnął w miejscowej kawiarni po wypiciu jedenastu anyżowych aperytywów. Jej właściciel nie chcąc przerywać smacznego snu swemu klientowi, zamknął kawiarnię, pozostawiając go rozciągniętego na ławce. Lecz nazajutrz, gdy udał się, by obudzić swego gościa, zastał tylko trupa. Wurstein bowiem w nocy wyzionął ostatnie tchnienie.

Vergigny (Yonne). — Przypuszcza się, że pożar, pastwą którego padło 35 hektarów lasów państwowych w Vergigny, został wywołany przez nieuwagę osób zbierających konwalie.

Ceret (Pyr. Or.). — Pierwsze tegoroczne czereśnie zerwano w tym tygodniu w miejscowości Ceret.

Maisons-Laffitte (Seine). — Kłótnia, jaka wynikła między stajennymi, Malinowskim Józefem, lat 52, zam. 15, rue Kreuscher, i Henri Laidoum, lat 23, zam. 4, Av. Corneille (obydwaj z Maisons-Laffitte), przerodziła się natychmiast w bójkę, w wyniku której Malinowski doznał pęknięcia czaszki. Jego przeciwnika aresztowano.

Lyon (Rhone). — Zatrudniony w garażu paryskim mechanik Jacques Leclerc, aby odbyć wraz z dziewczyną lekkich obyczajów przejażdżkę na Lazurowe Wybrzeże, zabrał stacjonowane w tym garażu auto. Sąd w Lyonie skazał go na dwa miesiące więzienia.

Hamblain-les-Pres (P. de C.). — Po ośmiodniowych poszukiwaniach miejscowa żandarmeria odnalazła w stawie miejskim zwłoki sklepikarza, Francois Tabary, zam. 105, rue des Hochettes w Arras. Przypuszcza się, że chodzi tu o samobójstwo na tle neurastenii. Tabary był wdowcem i ojcem trojga dzieci.

Bethune (P. de C.). — Robotnik SNCF znalazł na torze kolejowym między Lens i Loos-en-Gohelle zwłoki młodej dziewczyny, Marii Kaluskiej, lat 16. Prawdopodobnie Kaluska dokonała samobójstwa, rzucając się pod pociąg.

Champlitte (Hte-Saone). — Zatrudniony przy pracach kanalizacyjnych kierownik tych robót, p. Vitre, stracił nagle przytomność i wpadł do dołu, w którym znajdowały się przewody elektryczne. Porażonego prądem elektrycznym Vitre'a nie zdołano przywrócić do życia.

Bavelincourt (P. de C.). — Dwoje dzieci, jedno lat 4, drugie — 6, bawiąc się zapałkami spowodowało pożar w przedsiębiorstwie miejscowego rolnika Schittkatte. Wyrządzone szkody są ogromne.

Ofranville (S. I.). — Na dworcu w Ofranville, w chwili gdy wekslowano pociągi towarowe, jeden z wagonów przewrócił się, przygniatając szefa dworca, p. Louis Proguennes, lat 50. Zmarł on w kilka chwil po przewiezieniu go do szpitala w Dieppe.

Coutances (Manche). — Sąd Karny w Coutances skazał na 4 lata więzienia i 10 lat pozbawienia prawa pobytu w swej miejscowości Jules Harel'a zam. w Grimesnil, który znęcał się nad swoimi dziećmi.

Meaux (S. et M.). — Rene Deligny, lat 11, i Denis Thurin, lat 7, zam. u swych rodziców w wiosce Limont w pobliżu La Ferte-sous-Jouarre, nieświadomi grożącego im niebezpieczeństwa, zabawiali się znalezionym w okolicy granatem. W momencie gdy chcieli odkręcić zapalnik, granat eksplodował, raniąc ciężko obydwóch chłopców.

Tutaj też pracują polscy górnicy

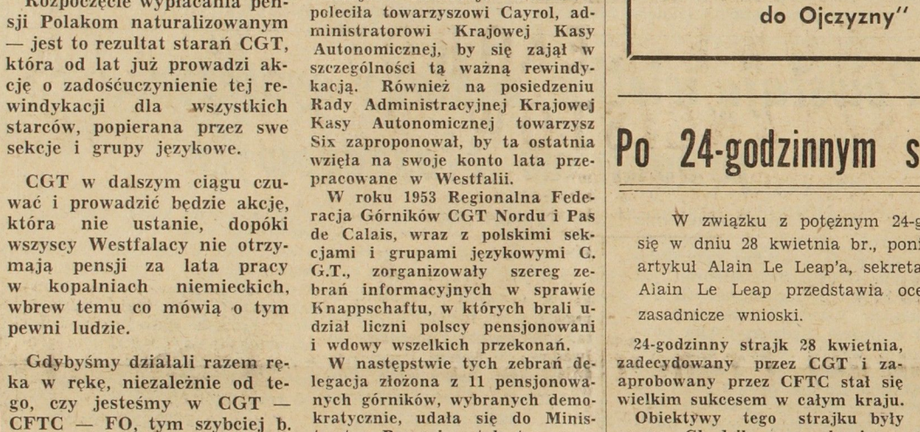

Widok kopalni La Mouriere we wschodniej Francji, gdzie pracuje wielu górników polskich

Po 24-godzinnym strajku A CO TERAZ?

W związku z potężnym 24-godzinnym strajkiem, jaki odbył się w dniu 28 kwietnia br., poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu artykuł Alain Le Leap'a, sekretarza gen. CGT. W artykule tym Alain Le Leap przedstawia ocenę tego strajku i wyciąga zeń zasadnicze wnioski.

24-godzinny strajk 28 kwietnia, zadecydowany przez CGT i zaaprobowany przez CFTC stał się wielkim sukcesem w całym kraju.

Obiektywy tego strajku były znane. Chodziło o uzyskanie:

1) Podniesienie minimalnego zagwarantowanego zarobku międzyzawodowego do 25.166 fr. miesięcznie za 173 godziny pracy (40 godzin tygodniowo), bez potrąceń strefowych, w myśl decyzji Wyższej Komisji Umów Zbiorowych i Komisji Pracy Zgromadzenia Narodowego;

2) Rewaloryzacja generalna zarobków, uposażeń, pensji i rent;

3) Podwyżka świadczeń rodzinnych.

Rząd i patronat usiłowali nie dopuścić do sukcesu tego strajku, stosując różne środki: kłamstwa i kalumnie w prasie i w radio, interwencja policji, rekwizycje, groźba zniesienia pewnych premii itd... Zaniepokojony patronat uległ w wielu wypadkach: w ostatnich dniach poprzedzających strajk zanotowano liczne podwyżki zarobków i premii.

Pomimo decyzji ich centrali krajowej, niektórzy przywódcy CFTC dali swym członkom rozkaz nie brania udziału w strajku. A niektórzy przywódcy „Force-Ouvriere" postanowili sobie, raz jeszcze, rozbić ten strajk, przede wszystkim wypaczając jego sens na łamach ich prasy, a następnie rozpowszechniając, w przeddzień i samego rana 28 kwietnia, ulotki, wzywające pracowników do nieprzerywania pracy.

Pomimo tego, 24-godzinny strajk ukoronowany został sukcesem. Fakt, że spotkał się on z sukcesem, wbrew presji rozbijaczy, nadaje osiągniętym rezultatom jeszcze większego znaczenia. Nie będzie przesadzonym powiedzieć, że w strajku wzięło udział 2 i pół miliona pracowników. A jeśli dodać do tego setki tysięcy pracowników, którzy, chociaż nie znaleźli się w szeregach strajkujących, ale podkreślili swoją zgodę z tym strajkiem różnymi innymi akcjami a szczególnie ograniczonymi przerwami pracy; jeśli dodać do tego solidarność wykazaną przez tylu innych jak np. przez personel nauczycielski — ma się akuratny obraz tego wielkiego ruchu.

Jeśli wyłączymy okręg paryski, gdzie — na skutek wywieranych presji — udział w strajku nie był taki jaki być powinien, można powiedzieć, że we wszystkich wielkich okręgach przemysłowych pracownicy strajkowali masowo. W licznych stronach, gdzie dotąd napotykano duże trudności, jak np. w Mazamet, Halluin, Carcassonne, czy Vienne, gdzie w innych jeszcze gdzie nie było nigdy dotąd żadnego ruchu strajkowego, ani w miesiącu sierpniu ani 29 stycznia, gdzie w wielu wypadkach nie było nawet sekcji syndykalnej — strajk 24-godzinny spotkał się z sukcesem.

Wielka część prasy, pragnąc umniejszyć znaczenie tego ruchu, położyła akcent na fakt kursowania pociągów w dniu 28 kwietnia. Oczywiście, wstrzymanie ruchu kolejowego przede wszystkim ruchu transportowego, stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych obrazów strajku. Prawdą jest, że pociągi kursowały w 20 do 25 proc. Było to przewidziane, ponieważ w kolejnictwie jest około 5.000 inżynierów, inspektorów, kontrolerów ruchu, oraz zawiadowców i pod-zawiadowców ruchu, którzy mogą prowadzić pociągi. Ale to nie umniejsza kwestii, że w strajku wzięły udział ogromne masy kolejarzy.

Ogółem, rezultaty strajku są wysoko zadowalające i można za to powinszować pracownikom, którzy wzięli udział w strajku.

A co teraz? — nasuwa się pytanie.

Teraz pracownicy poprowadzą dalej swą akcję i w ramach tej akcji wzmocnią jeszcze bardziej jedność. Obecnym zadaniem pracowników jest przede wszystkim dalsza działalność w zakładach w taki sposób, aby uniknąć gwałtownych dyskusji i starcia między strajkującymi i niestrajkującymi, co mogłoby przyczynić się do rozbicia jedności. Należy wysyłać delegacje do władz publicznych i do posłów, domagając się od nich ratyfikowania przez Zgromadzenie Narodowe raportu przyjętego — na propozycję grupy komunistycznej — przez Komisję Pracy, który ma być przedstawiony przez deputowanego socjalistycznego, Coutant. Należy przedłożyć w poszczególnych przedsiębiorstwach zeszyty rewindykacyjne i kontynuować dyskusję z patronatem odnośnie zarobków.

Wszyscy pracownicy wiedzą, że sukces zależy od presji, jaką będą wywierać. Jedność i zaufanie w akcji stanowią ich siłę.

Straszna tragedia w Witry-les-Reims

Nie mogąc dłużej znieść choroby odebrał życie sobie i żonie

REIMS (Marne). — Straszną decyzję odebrania życia swojej żonie i sobie, powziął 75-letni weterynarz z Witry-les-Reims, p. Ch. Demangeat.

W ub. poniedziałek, przybyła jak zwykle o godz. 8-ej rano ich służąca zauważyła na stole w pokoju przyjęć strzykawkę, puste ampułki oraz dwa listy. W pokoju sypialnym natomiast zwisały z łóżek dwa martwe ciała jej patronów.

P. Demangeat, który był bardzo ceniony przez wszystkich mieszkańców w Witry-les-Reims, gdzie od 1902 r. wykonywał swoje praktyki weterynaryjne, w pozostawionych listach podaje powód, który skłonił go do tego ostatecznego kroku. Od wielu lat zdrowie jego 76-letniej żony sprawiało mu wiele kłopotów. On sam również chory, posługując się przy chodzeniu laskami, nie mogąc dłużej znieść ich niemocy fizycznej, postanowił położyć kres temu życiu. Nie chcąc aby żona jego, w takim stanie w jakim się obecnie znajdowała, nie cierpiała jeszcze bardziej po jego śmierci, zdecydował więc by zginęła razem z nim.

Zarówno sobie jak i swojej żonie wstrzyknął on silną dawkę trucizny, powodując natychmiastową śmierć.

B.D.I.C

Sport Sport Sport Sport Sport Sport

SPOTKANIE SIATKARSKIE FRANCJA — POLSKA W PARYŻU W DN. 28 MAJA

W dniu 26 maja b. r. na stadionie Coubertin w Paryżu, rozegra się międzypaństwowe spotkanie siatkarskie pomiędzy reprezentacjami Francji i Polski.

W spotkaniach wezmą za równo udział mężczyźni jak i kobiety.

W dniu 30 maja zaś odbędzie się w SALLAUMINES (P. de C.), spotkanie rewanżowe pomiędzy obu reprezentacjami.

VII WYŚCIG POKOJU

650.000 ŁODZIAN PRZYGLĄDAŁO SIĘ 2-MU ZWYCIĘSTWU WILCZEWSKIEGO

2 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia VII Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, zorganizowanego przez redakcje: „Trybuna Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Pravo".

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Zawadzkim i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Cyrankiewiczem na czele.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Przybyli także członkowie bawiących w Polsce delegacji związkowców zagranicznych.

Do kolarzy i widzów przemówił przewodniczący komitetu organizacyjnego redaktor naczelny „Trybuny Ludu" — Matwin.

Witając kolarzy 19-tu państw podkreślił on coraz bardziej rosnące zainteresowanie tą wielką imprezą. Matwin stwierdził, że wyścig jest potężną manifestacją pokojową, w której biorą udział nie tylko jego uczestnicy, ale również miliony ludzi na trasach wyścigu w Polsce, NRD i CSR.

◆

Ostry start nastąpił przy fabryce samochodów osobowych na przedmieściu Żeran.

Zaraz po starcie do przodu wysunęli się Katz (Szwecja), Kula (Polonia Francuska) i Franken (Dania). Trójka ta narzuciła bardzo szybkie tempo — ponad 40 km. na godz.

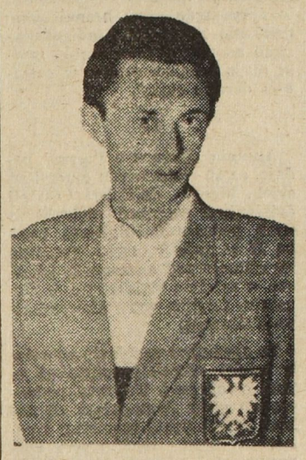

Zwycięzca dwóch pierwszych etapów — Wilczewski

Pierwszą udaną ucieczkę zainicjowali Kula oraz Schur (NRD) i Kubr (CSR). Uzyskali oni kilkaset metrów przewagi, której jednak nie udało się im utrzymać.

W Warszawie na ulicach prowadzących do Stadionu Wojska Polskiego, gdzie była meta pierwszego etapu, wysunął się młody Polak Grabowski. Jednak przewrócił się przy wjeździe na bieżnię. Wjechał nieco później na nią Edward Klabiński (Polonia Francuska) oraz tuż za nim Wilczewski (Polską). Przed metą Wilczewski wysunął się do przodu, zapewniając sobie zwycięstwo.

Drugą grupę kolarzy prowadzili Polacy — Władysław Klabiński i Królak. Po upadku Królaka pierwszy wjechał na stadion Klabiński.

◆

Drugi etap VII Wyścigu Pokoju został rozegrany na trasie Warszawa — Łódź (130 km.).

Po starcie z Warszawy wysunęła się ósemka kolarzy, która już na 15 km. uzyskała minutę przewagi. W skład tej ósemki wchodzili: 3 Polacy Wilczewski, Grabowski i Królak, Austriak Deutsch, Duńczyk Ostelgard, Schur (NRD) oraz dwaj reprezentanci ZSRR Werszynin i Niemytow. Wyścig zamykali pozostający zdecydowanie w tyle Hindusi, Albańczycy, dwóch Finów oraz bardzo słabo jadący zwycięzca VI wyścigu pokoju — Peterssen.

Przed Łowiczem (70 km.), trzynastu zawodników w drugiej grupie decyduje się na pogoń za czołówką. W grupie tej znajduje się Vesely (CSR), Edward Klabiński (Pol. Franc.), Lasak (Polska), Van Menen (Belgia), Rozyczka (CSR), Kubr (CSR), Polce (Bułgaria). Pościg nie daje jednak rezultatów. W miejscowości Głowno (98 km.) czołówka utrzymuje 1,5 min. przewagi. Na następnym kilometrze odpadł z czołówki Schur (NRD).

Wspaniale jadący Grabowski (Polska) zwiększa tempo, odrywa się od grupy i zdobywa 50 m. przewagi. Za Polakiem rzuca się w pogoń Duńczyk Ostergard, pociągając za sobą Werszynina i Wilczewskiego i Królaka. Czwórka ta jadąca z szybkością około 50 km. na godz. szybko dochodzi do Grabowskiego. Tak silnego tempa nie wytrzymują Niemytow i Deutsch.

Na ulicach Łodzi Grabowski i Wilczewski ponownie inicjują ucieczkę. Dołącza się do nich Werszynin. Na licznych wirażach Wilczewski z Grabowskim uciekają Werszyninowi. Wśród niebywałego entuzjazmu mieszkańców Łodzi szczelnie wypełniających stadion „Włókniarza" — pierwszy wpada na bieżnię Wilczewski a za nim Grabowski. Wilczewski ładnie finiszuje i zdecydowanie jako pierwszy mija metę. 20 m. za nim kończy wyścig Grabowski. Następuje 1,5 min. przerwy i na stadionie ukazuje się czerwona koszulka samotnie jadącego Werszynina. 400 m. za nim mija metę trzeci Polak Królak, zapewniając drużynie polskiej zdecydowane zwycięstwo. Duńczyk Ostergard, któremu Królak uciekł na ulicach miasta, kończy samotnie wyścig na 5-tej pozycji. Po dłuższej przerwie na stadion wpada długi szereg zawodników, którzy w następującej kolejności wpadają na metę: Van Menen (Belgia), Schur (NRD), Edward Klabiński (Polonia Francuska), Vesely (CSR) itd.

Na dwóch etapach przodownikiem wyścigu jest Wilczewski przed Grabowskim. W punktacji drużynowej Polska utrzymała niebieskie koszulki przodowników.

◆

Wyniki indywidualne drugiego etapu Warszawa — Łódź (130 km.):

1. WILCZEWSKI (Polska) — 3 godz. 8' 10".
2 GRABOWSKI (Polska) — 3 godz. 9' 12".
3. WERSZYNIN (ZSRR) — 3 godz. 10' 22".
4. KRÓLAK (Polska).
8. EDWARD KLABIŃSKI (Polonia Francuska).
14. LASAK (Polska).
16. RADOWICZ (Pol. Francuska).
19. KOMOR (Polonia Francuska).
30. WŁADYSŁAW KLABIŃSKI (Polska).

◆

Klasyfikacja drużynowa 2-go etapu Warszawa — Łódź:

1. Polska — 9 godz. 29' 28".
2. Dania.
3. Belgia.
4. Polonia Francuska.

◆

Wyniki indywidualne po dwóch etapach (dookoła Warszawy — 105 km.) i Warszawa — Łódź (130 km.) wyścigu pokoju:

1. WILCZEWSKI (Polska).
2. GRABOWSKI (Polska).
3. Werszynin (ZSRR).
4. Ostegard (Dania).
5. Edward Klabiński (Polonia Francuska).
15. Radowicz (Polska).
17. Komor (Polonia Francuska).

Na trasie drugiego etapu wycofał się Nuniappa (Indie).

Klasyfikacja drużynowa po dwóch etapach jest następująca:

1. Polska.
2. Dania.
3. CSR.
4. Belgia.
5. Polonia Francuska.
14. Francja.

Błyskawiczna porażka Turpina

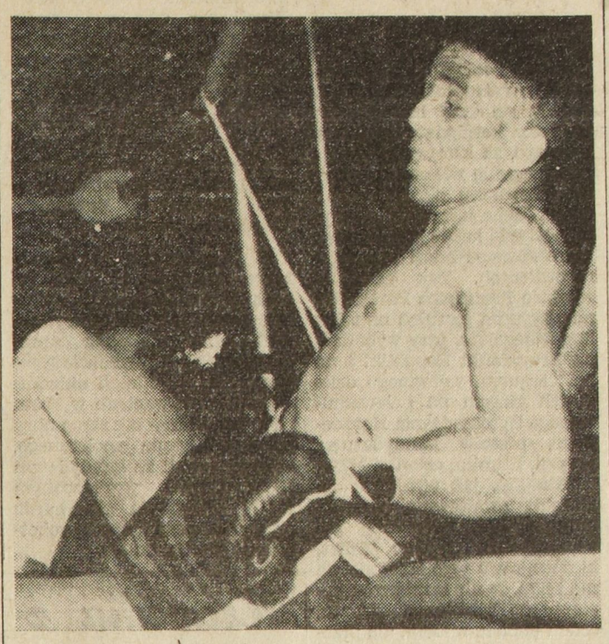

Jak o tym już donosiliśmy Włoch Tiberio Mitri zdobył tytuł mistrza Europy w kategorii wagi średniej kosztem Turpina, którego pokonał w pierwszej rundzie przez k.o. Na zdjęciu: Randolph Turpin na deskach. (Fot. Ass. Press)

POLSCY LEKKOATLECI NIE PRZYBĘDĄ NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY DO PARYŻA

Francuska Federacja Lekkoatletyczna zamierzała zaprosić na Międzynarodowe Zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Colombes w dniu 30 maja grupę polskich atletów z Sidłem i Chromikiem na czele. Niestety atleci ci wezmą udział w spotkaniu lekkoatletycznym w Budapeszcie, który odbędzie się w tych samych dniach co w Paryżu.

SPOTKANIE SZTANGISTÓW POLSKICH Z WĘGIERSKIMI

W najbliższą niedzielę rozegra się we Warszawie międzypaństwowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami sztangistów Polski i Węgier.

∴

Spotkanie Francja — Niemcy zaś rozegra się w Paryżu w dniu 30 bm.

Program piłkarskich mistrzostw świata

W pierwszej rundzie finałów mistrzostw piłkarskich świata rozegrane zostaną następujące spotkania:

Środa 16 czerwca: Berno: Urugwaj — CSR, — Zurych: Austria — Szkocja, Lozanna: Francja — Jugosławia, Genewa: Brazylia — Meksyk.

Czwartek 17 czerwca. Berno: Turcja — Niemcy, Bazylea: Anglia — Belgia, Zurych: Węgry Korea Płd., Lozanna: Szwajcaria — Włochy.

Sobota 19 czerwca: Bazylea: Urugwaj — Szkocja, Zurych: Austria — CSR, Lozanna: Brazylia — Jugosławia, Genewa: Francja — Meksyk.

Niedziela 20 czerwca: Berno: Anglia — Szwajcaria, Bazylea: Węgry — Niemcy, Genewa: Turcja — Korea Płd., Lugano: Włochy — Belgia.

Następnie w dniach 26 i 27 rozegrane zostaną ćwierćfinały w Bernie, Bazylei, Lozannie i Genewie. Półfinały odbędą się 30 czerwca w Bazylei i Lozannie. 3 lipca wyłoniony zostanie w Zurychu zdobywca III miejsca, zaś 4 lipca w Bernie mistrz i wicemistrz świata.

Moskiewskie Dynamo zawiadomiło Austriacki Związek Piłkarski, że przyjedzie do stolicy Austrii na dwa spotkania towarzyskie z drużyną Rapidu w dniach 15 i 19 lipca br.

◆

Wiliam Miller, fotballowy fanatyk z angielskiego miasta Hove zmarł w tych dniach w wieku lat 64. Nie opuścił on w swoim życiu ani jednego meczu swej drużyny na jej boisku. Największą niespodziankę sprawił on jednak swoim testamentem, żądając aby jego prochy rozsypano po boisku piłkarskim, miejscowego klubu.

◆

W Monachium zakończyła się niedawno sześciodniówka kolarska, która przyniosła deficyt w wysokości około 50.000 marek. Najbardziej ucierpieli na tym kolarze, którym nie wypłacono umówionych honorariów. Ostatnio sześciodniówki kolarskie cieszyły się na Zachodzie Europy wielką popularnością, jednak rozmaitego rodzaju macherzy szybko przeholowali w tej dziedzinie. Przeprowadzono zbyt wielką ilość zawodów tego typu, mając na względzie jedynie zysk finansowy. W tych warunkach krach sześciodniówki w Monachium i wybitne zmniejszenie zainteresowania tą konkurencją kolarską w innych miastach jest zupełnie zrozumiałe.

BOBER, CIELICZKA, STABILINSKI, WALKOWIAK, WEZMĄ UDZIAŁ W WYSCIGU KOLARSKIM W MONTLUCON

16 bm. w Montlucon rozegra się wielki wyścig kolarski „Grand Prix du Pneumatique". Obok najlepszych szosowców Francji i zagranicy jak Bobet, Geminiani, Anquetil, Derycke, M. Hendrickx wezmą udział kolarze pochodzenia polskiego Bober, Cieliczka, Stabiliński, Walkowiak.

PROGRAM PRYJACIELSKICH MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARSKICH W LENS

Po swym spotkaniu z brazylijską drużyną Bangu zakończonym zwycięstwem gości (2-0) — R. C. Lens zamierza rozegrać jeszcze kilka przyjacielskich międzynarodowych spotkań piłkarskich. Spotkania te odbędą się w nocy o godz. 21 przy świetle reflektorów.

Poniżej podajemy program spotkań:

6 maja: Lens — Swensea
19 maja: Lens — Bolton Wanderes lub Lens — Olaria
26 maja: Lens — Admira Wiedeń
2 czerwca: Lens — First Vienna

19 czerwca: odbędzie się również spotkanie przeciwko drużynie jeszcze dotąd nieznanej. Dochód z tego spotkania zostanie przeznaczony dla byłego gracza Lens — Lewandowskiego.

RZUT OKA NA ŚWIAT

Ostatnio doskonały lekkoatleta O'Brien w rzucie młotem uzyskał doskonały wynik 18,23 m. Wynik ten jest lepszy od wyniku świata (18,04). Rekord uzyskany przez O'Briena nie zostanie jednak uznany ze względu na to, że został on osiągnięty poza programem.

∴

Tegoroczny wyścig „Circuit du Cher" zakończył się zwycięstwem Serge Blusson który przebył trasę długości 265 km. w czasie 7 godz. 15'. Drugie miejsce zajął Lajoie, trzecie zaś J. M. CIELICZKA Na dwudziestym miejscu uplasowali się H. CIELICZKA oraz STABLINSKI.

∴

Tradycyjny mecz piłkarski Arsenal - RC Paryż rozegrany ostatnio w Londynie zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem gospodarzy 4—0.

∴

Tegoroczny wyścig kolarski „Paryż - Bruksela" przyniósł zwycięstwo Belgowi Hendrickx, który przebył trasę długości 302 km. w czasie 8 godz. 21'38".

Drugie miejsce zajął G. Derycke trzecie Kubler, czwarte Schils.

∴

Międzynarodowe amatorskie pięściarskie spotkanie Francja-Dania zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 7—3.

∴

24 bm. rozegra się ważne spotkanie o tytuł mistrza świata w kategorii wagi muszej pomiędzy obecnym mistrzem świata Japończykiem Yoshio Shirai a Filipińczykiem Leo Espinosa.

∴

Rozegrane ostatnio w Reims spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscową jedenastką a ekipą brazylijską zakończyło się wynikiem remisowym 3—3.

∴

W Poznaniu Walczak uzyskał doskonały wynik w rzucie oszczepem wynoszący 66,83 m.

WARSZAWA — PRAGA 0:0 W PIŁCE NOŻNEJ

Ekipy reprezentatywne stołecznych miast Polski i Czechosłowacji w czasie pierwszego etapu wyścigu pokoju rozegrały na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz piłkarski, który zakończył się wynikiem remisowym: 0—0.

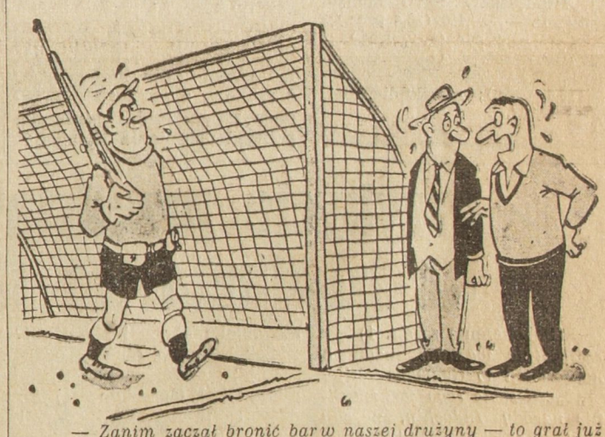

— Zanim zaczął bronić barw naszej drużyny — to grał już jako bramkarz w reprezentacyjnej drużynie wojskowej...

NOWE REKORDY ŚWIATA SZTANGISTÓW RADZIECKICH

Grupa sztangistów radzieckich w drodze powrotnej z Egiptu zatrzymała się — jak już donosiliśmy — w Libanie. W sobotę zawodnicy radzieccy zmierzyli się z czołowymi ciężarowcami Libanu, uzyskując szereg doskonałych wyników.

W wadze lekkiej Nikitin uzyskał w wyciskaniu 117,5 kg., poprawiając o pół kg. rekord świata, ustanowiony niedawno przez Iwanowa w Kairze. Drugi rekord świata pobił Saksonow w piórkowej. Uzyskał on w podrzucie 142 kg.

W wadze koguciej Farehudinow pobił rekord ZSRR w wyciskaniu wynikiem 101 kg. oraz osiągnął w trójboju 305 kg. W półśredniej Bogdanowski uzyskał 377,5 kg., w średniej Merkułow — 400, a w półciężkiej — Worobiew — 422,5 kg.

Z pięciu startujących sztangistów libańskich najlepszy wynik uzyskał Nadżaj w średniej — 340 kg.

Po przybyciu do Bejrutu sportowcy radzieccy podejmowani byli przez prezydenta Libanu — C. Chamouna.

— Na zawodach w Moskwie sztangista radziecki Kirszoń ustanowił rekord ZSRR w wadze koguciej. Kirszoń uzyskał w wyciskaniu 102,2 kg.

Z MECZU STADE-SOCHAUX

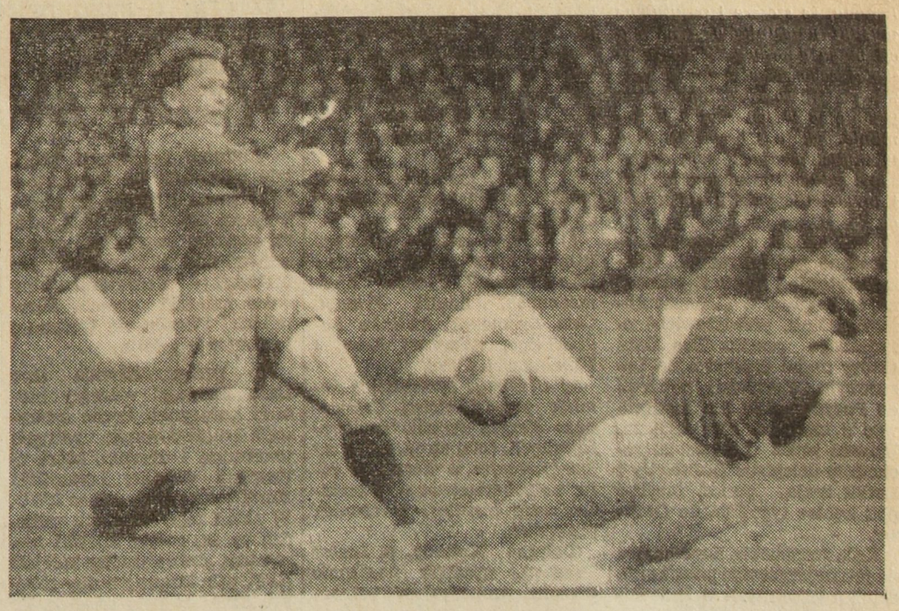

Faza z meczu Stade Francais — Sochaux. Na zdjęciu: Jonsson wbija pierwszą bramkę dla swych barw w pierwszej minucie gry. (Fot. Record)

Wspaniałe wyniki osiągnęli kolarze pochodzenia polskiego na szosach północnej Francji

W czasie świąt pierwszomajowych rozegrały się liczne wyścigi kolarskie, w których wzięli udział kolarze pochodzenia polskiego. Ci ostatni uzyskali doskonałe wyniki w niektórych kompetycjach kolarskich.

W wyścigu „X Grand Prix des Flandres", który rozegrał się na trasie długości 133 km. zwyciężył Elie Marsy w czasie 3 g. 31' 30". **Dużański** zajął w tym trudnym wyścigu zaszczytne dwunaste miejsce.

W „Grand Prix d'Ham" długości 110. km. zwyciężył Allot. **Waliseński** zaś zajął piąte miejsce, **Zachodny** — siódme, **Gedinak** — dziewiąte.

W Vieux-Conde wyścig długości 90 km. zakończył się zwycięstwem Lesage. **Dużański** zajął drugie miejsce, **Kędzina** trzecie, **Kaprzak** — piąte, **Gromada** — siódme.

Gomulczak w Solesmes zajął zaszczytne ósme miejsce.

W Comines **Sygula** został pobity w sprincie przez Bunneghem.

W miejscowości Somain zorganizowany wyścig z okazji święta pracy, zakończył się wspaniałym zwycięstwem kolarza polskiego **Dudka,** który przebył trasę długości 100 km. w czasie 2 g. 34'. W Mazingarbe zaś **Kakowski** zajął siódme miejsce. Wyścig długości 120 km. zorganizowany w Beaufort nie zraził **Kędziory,** który zajął zaszczytne trzecie miejsce. Zwycięzca wyścigu został Marchand.

Stabliński w długim, bo wynoszącym aż 165 km. wyścigu na trasie Roubaix — Cassel — Roubaix zajął piąte miejsce oraz zdobył drugą nagrodę przy wspinaniu się na górce Cassel.

Jasiński zaś w Prouvy zajął piąte miejsce. **Piechocki** — trzecie miejsce w Harnes.

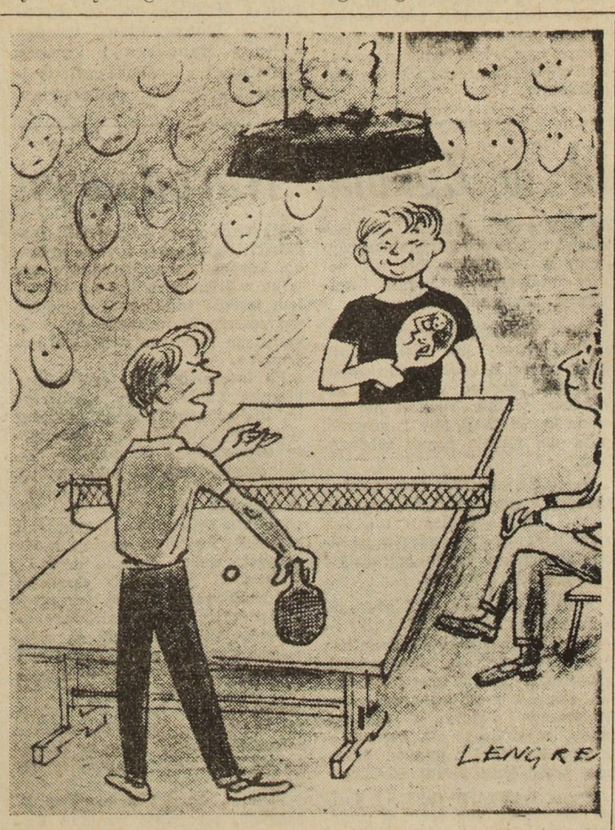

— Panie sędzio! W tych warunkach człowiek grać nie może, proszę nakazać partnerowi zmianę rakiety.

ANGLICY MONTUJĄ DRUŻYNĘ NA MECZ REWANŻOWY W BUDAPESZCIE

LONDYN. — Specjalna komisja Angielskiego Związku Piłkarskiego wytypowała 32 piłkarzy, z których wyłoniona zostanie reprezentacja na mecz z Węgrami oraz mistrzostwa świata w Szwajcarii. Największą niespodzianką jest brak na liście kadrowiczów nazwiska Matthewsa. Anglicy tłumaczą absencję swego najlepszego piłkarza w meczu z Węgrami chęcią wypróbowania młodych talentów.

Z nazwisk piłkarzy, którzy grali w ubiegłym roku z Węgrami w Wembley, do reprezentacji kandydują jedynie bramkarz Merrick, Eckersley, Wright, Dickinson i Sewel.

W VIEUX - CONDE (Nord) ODBYŁY SIĘ MISTRZOSTWA FLANDRII W GIMNASTYCE

W ub. niedzielę na boisku gminnym w Vieux - Conde (Nord), odbyły się mistrzostwa Flandrii w gimnastyce. Pomimo silnego wiatru mistrzostwa te odniosły wielki sukces popularny. W mistrzostwach tych wyróżnili się m. in. gimnastycy pochodzenia polskiego a mianowicie Sonia PILAWA z Harnes oraz Władysława ZAWIEGA.

PORAŻKA BELGÓW

DINAMO BUKARESZT — LA GANTOISE 2:0 (1:0)

Rozegrany ostatnio na stadionie 27 Sierpnia w Bukareszcie w obecności rekordowej ilości — 90.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy leaderem ligi belgijskiej, La Gantoise z Gandawy a zajmującą drugie miejsce w tabeli ligi rumuńskiej drużyną Dinamo z Bukaresztu, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 2:0 (1:0).

Rumuni przewyższali Belgów przede wszystkim szybkością oraz grą zespołową i gdyby chociaż w części wykorzystali liczne swoje sytuacje pod bramkowe, wynik spotkania mógłby być jeszcze wyższy.

Najlepszymi graczami w zespole gospodarzy byli: środkowy napastnik Ene, prawy łącznik Ozon oraz obrońca Bacut. U Belgów, którzy zbyt mało operowali skrzydłami, ułatwiając tym samym robotę rumuńskiej obronie, bardzo dobrze grał Seghers w bramce oraz Willems i Orlans w napadzie. Pierwszą bramkę dla Dinamo zdobył już w 2 minucie gry Ozon, drugą — Ene w 61 min.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W PAS-DE-CALAIS

JAK wynika z niżej podanych rezultatów niedzielnych wyborów uzupełniających w Pas-de-Calais, kandydat Francuskiej Partii Komunistycznej, Coquel uzyskał największą ilość głosów, pozostawiając daleko za sobą wszystkich innych kandydatów.

114.755 wyborców, t.zn. 36,4 proc. wszystkich głosujących oddało swe głosy na kandydata KPF. Partia ta zachowuje więc ten sam procent głosów co w ostatnich wyborach, w roku 1951. Utrata głosów w cyfrach absolutnych wynika z faktu, że tym razem ilość biorących udział w wyborach zmniejszyła się o 28,2 proc.

Kandydat socjalistyczny, Delabre zajął drugie miejsce uzyskawszy 86.032 głosy. W porównaniu z ostatnimi wyborami stracił pewną ilość głosów, ale procentowo uzyskał nawet lekką zwyżkę. Zwyżkę te należy przypisać poparciu klienteli UDSR i radykałów.

Kandydat MRP, Beugniez, również polepszył swoje pozycje zarówno jeśli chodzi o absolutną ilość głosów jak i procentowo, skorzystawszy z głosów grupy RPF, która nie wystawiła własnej listy.

⁂

Jakie są perspektywy jeśli chodzi o wyniki ściślejszych wyborów, mających nastąpić 14 maja?

Rezultaty pierwszego głosowania wyraźnie wskazują, że reakcja może być łatwo pobita, że jedność robotnicza może osiągnąć wielkie zwycięstwo. Głosy komunistów i socjalistów sięgają bowiem razem liczby 200.787, co stanowi 63,7 proc. wszystkich głosujących. Aby osiągnąć to zwycięstwo wystarczyłoby, aby SFIO zrzekła się swej kandydatury na rzecz kandydata komunistycznego, za którym głosowała bezsprzecznie większość ludności robotniczej okręgu wyborczego. Jasne jest że tak powinno postąpić każde stronnictwo, które szczerze broni interesów robotniczych. Tak postąpiła ostatnio Francuska Partia Komunistyczna głosując na socjalistę Naegelena przy wyborach na Prezydenta Republiki i na Le Troquera, wybranego dzięki ich głosom na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przeciw kandydaturze reakcji, Pfimlin, członka MRP.

Jednakże, jak wynika z deklaracji, gwałtownie antykomunistycznej, sekretarza generalnego SFIO, Guy Mollet, kierownictwo tego stronnictwa nie tylko, że nie zamierza przystąpić do wspólnego frontu, celem pobicia reakcji, ale przeciwnie, zamierza posłużyć się głosami robotników socjalistycznych, aby je zgrupować z głosami reakcji na swej kandydaturze. Stronnictwo to ma jawne poparcie reakcji. Świadczy o tym choćby wezwanie dziennika „Aurore" należącego do wielkiego magnata tekstylu, Boussaca — skierowane do wyborców „narodowych", aby głosowali za kandydatem SFIO.

Zresztą w roli rozbijacza sił robotniczych Guy Mollet nie występuje bynajmniej po raz pierwszy. Podczas ostatnich wyborów w Seine-et-Oise utrzymał on w drugim głosowaniu kandydaturę SFIO jedynie dlatego żeby przeszkodzić robotnikom socjalistycznym w oddaniu swych głosów na kandydata komunistycznego, Andre Stila i przyczynić się do wyboru kandydatki reakcji, pani Peyrolles (MRP). Ta ostatnia została wybrana tylko dzięki temu posunięciu kierownictwa SFIO i ostatnio, w Arras, publicznie wyraziła swoją wdzięczność i uznanie panu Guy Mollet.

⁂

Czy robotnicy socjalistyczni zgodzą się, aby posłużono się ich głosami dla konszachtów z reakcją, z partią MRP, będącą najgorętszą zwolenniczką polityki uzbrojenia Niemiec?

W ściślejszych wyborach, które nastąpią 14 maja, robotnicy socjalistyczni, którzy tak samo jak robotnicy komunistyczni nie chcą „armii europejskiej" i sprzeciwiają się stanowczo ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu, którzy tak samo chcą polityki postępu społecznego, będą głosowali za kandydatem KPF, Coquel, wyznaczonym już w pierwszym głosowaniu przez większość ludności robotniczej Pas de Calais.

Odbyte w niedzielę pierwsze głosowanie wyborów uzupełniających w 2-im okręgu Pas de Calais dały następujące wyniki:

Wzięło udział w głosowaniu: 315.072 wyborców.

Ilość głosów otrzymanych przez poszczególnych kandydatów:

Coquel (komunista)	**114.755 (36,4 proc.)**
Delabre (socjalista)	**86.032 (27,3 proc.)**
Beugniez (MRP)	**56.081 (17, 8 proc.)**
De Diesbach (niezal.-chłopi)	**41.981 (13,32 proc.)**
Różni	**16.328**

Rezultaty wyborów w 1951 roku były następujące:

Wzięło udział w głosowaniu: 330.331.

Francuska Partia Komunistyczna — 138,418 (36,4 proc.); SFIO — 97.014 (25,7 proc.); MRP — 48.135 (12,9 proc.); UDSR — 11.511; RPF — 63486 (16,8 proc.); niezależni-chłopi — 19,937.

Grozą przejmujące rewelacje

Ciężarne kobiety dotknięte promieniami radioaktywnymi podczas bombardowania Nagasaki - wydały na świat martwe i anormalne dzieci

OSTATNIE doświadczenia amerykańskie bombą wodorową wywołały wielkie poruszenie w światowych kołach naukowych. Jest bezsprzeczne, że kolejne wybuchy spowodowały prawdziwą ulewę popiołów i pyłów radioaktywnych, stanowiących groźne niebezpieczeństwo dla ludności w promieniu setek kilometrów od miejsca wybuchu. Wiadomo bowiem, że cząsteczki tych popiołów posiadają w dalszym ciągu właściwości radioaktywne.

Potwierdził to japoński uczony prof. Nishiwaki, specjalista chorób atomowych.

Prof. Nishiwaki oświadczył przed komisją japońskich parlamentarzystów, że poważne objawy choroby atomowej stwierdzone zostały na wyspach Polinezji.

Według zeznań marynarzy japońskich, m. in. kapitana Funkunaga, który wylądował na Południowym Oceanie Spokojnym, mieszkańcy tych okolic dotknięci są „tajemniczą chorobą".

Zdaniem prof. japońskiego mieszkańcy wysp polinezyjskich są ofiarami działania promieni radioaktywnych, które dotknęły w swoim czasie marynarzy łodzi rybackiej Fukuryu. Część członków tej załogi znajduje się obecnie w szpitalu w bardzo ciężkim stanie.

Prof. Nishiwaki dodał, że w okolicach wysp Eniwotok, gdzie Amerykanie przeprowadzili doświadczenia, życie każdego mieszkańca znajduje się w niebezpieczeństwie z powodu ilości pyłu radioaktywnego, zawartego w atmosferze.

Rewelacje, pełne niewypowiedzianej grozy przekazała ostatnio angielska agencja „Reuter".

Trzej lekarze, którzy przeprowadzili badania nad skutkami działania wywołanymi promieniami radioaktywnymi na kobietach ciężarnych podczas bombardowania atomowego miasta Nagasaki przez Amerykanów w 1945 roku, opublikowali swoje wnioski.

Badania lekarskie przeprowadzone na 30 kobietach ciężarnych od chwili wybuchu wykazują:

trzy poronienia, czworo dzieci przyszło na świat nieżywe, troje niemowląt zmarło w pierwszym miesiącu, troje zmarło w pierwszym roku życia i jedno zmarło po dwóch i pół roku.

Na 16 dzieci, które pozostały przy życiu, czworo jest umysłowo niedorozwiniętych.

Lekarze, Yamazki, Wright i Phyllis M. Wright, którzy przeprowadzili te badania, ogłosili swe wnioski w piśmie medycznym: „Można przypuszczać — piszą oni — że pośrednie lub bezpośrednie działanie promieni radioaktywnych na płód czy na tkanki matki mają zabójczy wpływ w ostatnim okresie ciąży".

⁂

Agencja „France - Presse" podaje, że 30 wojskowych amerykańskich, którzy dotknięci zostali działaniem promieni radioaktywnych podczas doświadczeń bombą H w dniu 1 marca, znajdują się obecnie pod obserwacją lekarską w szpitalu wojskowym w Honolulu. (stolica wysp Hawajskich na Polinezji).

Te straszliwe rewelacje wywołały wielki niepokój światowej opinii publicznej. Zewsząd podnoszą się głosy domagające się zakazu użycia broni atomowej i położenia kresu morderczym doświadczeniom.

Japoński Czerwony Krzyż postanowił przedłożyć na przyszłym zebraniu poszczególnych krajowych organizacji Czerwonego Krzyża, które odbędzie się w Genewie 24 maja, projekt uchwały domagający się zakazu użycia broni atomowej.

Ze swej strony Światowa Federacja Zw. Zawodowych rzuciła apel, w którym podkreśla niebezpieczeństwo zagłady, jaka grozi ludzkości przez użycie broni atomowej.

Apel twierdzi, że „jest konieczne i naglące, aby rządy wszystkich państw przyrzekły, że w żadnym wypadku nie użyją broni atomowej". Apel przypomina, że liczne organizacje związkowe w Japonii, W. Brytanii, Francji, ZSRR, w St. Zjednoczonych, w Chinach, Włoszech, Indiach, w Niemczech, Skandynawii i Ameryce południowej wypowiedziały się w tym sensie.

W Anglii podjęta została kampania, zmierzająca do osiągnięcia zakazu użycia bomby atomowej. Organizatorzy tej kampanii, między którymi znajduje się kilku deputowanych Partii Pracy, przedstawiciele kościołów, syndykatów i organizacji zwolenników pokoju i in., zredagowali petycję, która złożona zostanie w Parlamencie. Domagają się oni, aby rząd podjął natychmiast inicjatywę zwołania zebrania przedstawicieli wielkich mocarstw celem omówienia problemu postawienia poza nawias prawa użycia bomby atomowej.

Tak więc protesty przeciwko doświadczeniu i użyciu broni atomowej obejmują coraz szersze warstwy światowej opinii publicznej. Świadomość niebezpieczeństwa zatacza coraz szersze kręgi. Im liczniejsze będą szeregi tych, którzy walczą przeciw użyciu tej morderczej broni, tym bardziej zmniej szać się będzie groźba wisząca nad ludzkością.

Tragedia z szczęśliwym zakończeniem

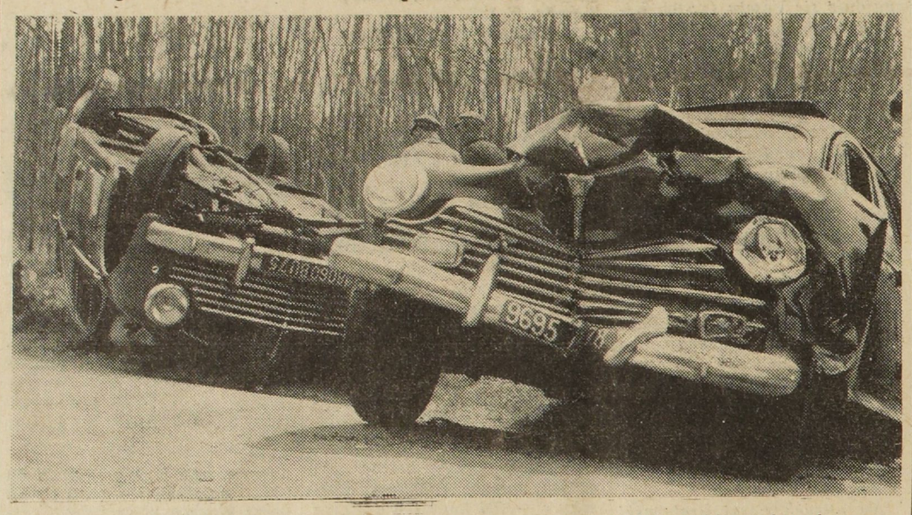

Na szosie prowadzącej do Paryża nastąpiło straszliwe zderzenie dwóch szybko jadących samochodów. Cudem obyło się bez ofiar w ludziach. (Photo E.-M.)

ZWIĄZKOWCY NIEMIECCY OPUŚCILI POLSKĘ WRACAJĄC DO N. R. D.

3 b. m. po kilkunastodniowym pobycie w Polsce opuściła Warszawę, udając się do swego kraju, grupa związkowców z NRD i Niemiec zachodnich.

Goście niemieccy zwiedzili m. in. Gdańsk i Gdynię, Poznań, Kraków i Zakopane, Stalinogród oraz Warszawę, zapoznając się z życiem i osiągnięciami Polski Ludowej. Przed odjazdem z Polski związkowcy niemieccy na konferencji prasowej zorganizowanej w CRZZ opowiedzieli dziennikarzom o swych wrażeniach ze swego pobytu.

Związkowcy z NRD, jak i z Niemiec zachodnich, mówiąc z podziwem o tempie budownictwa, o zapale jaki ożywia naród polski w pracy nad budową coraz lepszego życia, z oburzeniem wyrażali się o działalności propagandy adenauerowskiej i prowadzonej na Polskę Ludową nagonce.

Związkowcy niemieccy z Niemiec zachodnich mówili o rosnącym u nich bezrobociu, wyzysku, o coraz bardziej zaostrzającym się terrorze ze strony wysługującej się imperialistom kliki adenauerowskiej.

Związkowcy niemieccy wyrazili na konferencji serdeczne podziękowanie polskim związkom zawodowym za umożliwienie im zwiedzenia kraju. Zapowiedzieli oni, że po powrocie do Niemiec zachodnich głosić będą prawdę o Polsce, demaskować propagandę imperialistów, której celem jest wywołanie nowej wojny.

Goście niemieccy stwierdzili, że to co widzieli w Polsce, doda im sił do trudnej walki, jaką prowadzą przeciw siłom wojny, o zjednoczenie Niemiec, o pokój.

Przybycie przedstawicieli Ho-Szi-Minha do Genewy

(Dokończenie ze str. 1)

szczególnie ważnym zadaniem konferencji w Genewie.

„Życzą sobie tego jednomyślnie narody Indochin, narody południo-wschodu Azji i narody świata.

Delegacja Demokratycznej Republiki Viet-Namu gotowa jest z całych swych sił przyczynić się do pokojowego załatwienia sprawy Indochin. Jest ona przekonana, że szczere i pozytywne wysiłki uczestników konferencji mogą doprowadzić do zadowalającego rozwiązania problemu pokoju w Indochinach, zapewniając w ten sposób utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w innych krajach Azji, odprężenie sytuacji międzynarodowej i utrwalenie pokoju światowego".

Jeśli chodzi o delegacje zaproszone przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, to bawiący w Genewie minister Dinh, przedstawiciel oficjalnego cesarza Bao Daia (który nadal przebywa na Lazurowym Wybrzeżu) powrócił do Paryża, gdzie ma konferować z księciem Buu Lockem. Uznane przez mocarstwa zachodnie delegacje Kambodży i Laosu mają, ponoć, przybyć pod koniec tygodnia do Genewy.

Koła francuskie, domagające się jak najszybszego przerwania działań wojennych w Indochinach, z niezadowoleniem podkreślają opieszałość tych delegacji.

„Można co najmniej stwierdzić — pisze jeden z dzienników paryskich — że p. Bidault nie spieszy się".

Równolegle z przygotowaniami do konferencji w sprawie Indochin odbywają się w Genewie nadal seanse konferencji w kwestii koreańskiej.

Delegat południowej Korei, Puyn Yung Tai, w brutalnych słowach zaatakował przedstawicieli północnej Korei, Chin Ludowych i Związku Radzieckiego. W sprawie, proponowanej przez Koreę Północną, komisji ogólnokoreańskiej dla przygotowania ogólnych wyborów w Korei, Puyn Yung Tai wyraził swój sprzeciw.

Przemawiający z kolei przedstawiciel północnej Korei, minister Nam IL, odparł „argumenty" przedstawiciela Syngmana Rhee. Odnośnie swej propozycji utworzenia komisji przedwyborczej Nam IL wyraził swą gotowość dyskusji i porozumienia.

Z dalszych, ważnych interwencji podkreślić należy wystąpienie premiera i ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych, który poparł propozycje Nam IL'a w sprawie wyborów i konieczności wycofania wojsk obcych z Korei. W sprawie jeńców wojennych, minister Szu En Lai wysunął kilka propozycji konstruktywnych:

1) Należy umożliwić powrót jeńców koreańskich i chińskich do swych Ojczyzn.

2) W tym celu — utworzyć komisję która składałaby się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Chin Ludowych, Związku Radzieckiego, Północnej Korei i Południowej Korei.

3) Utworzyć tymczasowe komisje przedstawicieli Czerwonego Krzyża Państw zainteresowanych, (obu stron, które zawarły rozejm w Korei), w celu natychmiastowego przeprowadzenia inspekcji w obozach jenieckich.

Delegat Kanady, p. Lester Pearson, wystąpił następnie przeciw propozycjom północnej Korei na temat wyborów, ewakuacji wojsk obcych oraz w sprawie jeńców.

Ten sam duch cechuje również wystąpienia delegatów Holandii i Etiopii.

Następne posiedzenie w sprawie Korei odłożone zostało do piątku.

DULLES

(Dokończenie ze str. 1)

kują z niecierpliwością, oraz sprawa Triestu.

Przyrzeczenia uczynione przez ministrów włoskich są jedynymi „pozytywnymi osiągnięciami" uzyskanymi przez J. F. Dullesa podczas jego ostatniej podróży do Europy.

⁂

P. Walter Bedel Smith jest oficerem zawodowym. Podczas wojny był on szefem sztabu głównego generała Eisenhowera. Po wojnie pełnił funkcje ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Obecnie pełni funkcje zastępcy sekretarza Stanu dla spraw zagranicznych.

W dniu 8 maja - rocznicy zwycięstwa nad militaryzmem niemieckim

Ludność Lotaryngii przeprowadzi dzień akcji przeciw Europejskiej Wspólnocie Obronnej

Ludność Lotaryngii, która tyle ucierpiała od trzykrotnego najazdu Niemiec przygotowuje na dzień 8 maja, t.j. 10-tej rocznicy zwycięstwa odniesionego nad militaryzmem niemieckim — **departamentalny dzień jedności przeciw Europejskiej Wspólnocie Obronnej i w obronie pokoju.**

Do przeprowadzenia tego Dnia Jedności wezwały ludność Lotaryngii liczne osobistości i ugrupowania, różnych przekonań i wierzeń, które utworzyły wspólny Lotaryński Komitet Opozycji wobec EWO. W skład tego komitetu wchodzą m. in. radny miejski niezależny, Aubry' radny miejski RPF, gen. Braun; radny miejski RPF i były senator, Dr Lionel-Pelerin; radny miejski komunistyczny, Rochon; profesor Liceum Poincare, Chassard; oraz przedstawiciele liczny ugrupowań jak: Ruch Wyzwolenia Ludu, partia radykalna, Liga Obrony Praw Człowieka, Ośrodek akcji niezależnej lewicy, RPF, organizacje żydowskie przeciw uzbrojeniu Niemiec, Ruch Pokoju, Francuska Partia Komunistyczna, Unia byłych członków Ruchu oporu itd.

Komitet wezwał ludność do utworzenia we wszystkich miejscowościach departamentu odpowiedniego komitetu miejscowego, który będzie miał za zadanie:

— Informowanie ludności o niebezpieczeństwie jakie przedstawia EWO;

— Organizowanie akcji protestacyjnej ludności przy pomocy zebrań publicznych, petycji, delegacji do parlamentarzystów oraz różnych manifestacji;

Komitet wezwał ponadto ludność do poparcia wszelkiej inicjatywy mającej na celu zwalczanie EWO.

Uzasadniając konieczność szybkiej akcji przeciw EWO Komitet oświadczył:

„Odrzucenie EWO jest niezbędnym warunkiem dla bezpieczeństwa Francji, zgodnie z oświadczeniem najwyższej francuskiej osobistości wojskowej, gen. Juin.

„Odrzucenie EWO jest niezbędnym warunkiem dla utrzymania pokoju między narodami europejskimi, a zwłaszcza między narodem francuskim i narodem niemieckim.

„W świetle ostatnich odkryć atomowych, jest rzeczą pewną że konflikt zbrojny oznaczałby zniszczenie Europy i wszelkiej cywilizacji.

„Rozbieżności polityczne jakie istnieją między osobistościami które podpisały apel, nie zdołają ich odsunąć od koniecznych wysiłków dla obrony wolności naszego narodu".

Artyści polscy wezmą udział w Festiwalu Muzycznym w Pradze

Na zorganizowanym w związku z festiwalem muzycznym „Praska wiosna", międzynarodowy konkurs śpiewaczy o nagrodę Emmy Virtynowej i Karola Buriana, wyjechała 30 ub. m. do Pragi ekipa polskich śpiewaków. W skład ekipy wchodzą: Alicja Dankowska, Maria Foltyn, Stefania Wojtowicz, Jerzy Kobza i Włodzimierz Chiolski.

Podjęcie obrad w Zgrom. Narodowym

(Dokończenie ze str. 1)

kolejno na trybunę i podając rozmaite, często różniące się od siebie argumenty, domagają się wszyscy tego samego: natychmiastowego zawieszenia broni w Indochinach. Wszyscy oni krytykują ostro stanowisko ministra Bidault, sprzeczne według nich z interesami Francji.

Pierwszy interpelant, de CHAMBRUN (postępowy) zarzuca rządowi, iż prowadził podczas ferii parlamentarnych politykę zmierzającą do postawienia Parlamentu przed faktem dokonanym. Rząd — oświadczył mówca — podjął inicjatywę zażądania interwencji wojskowej Ameryki w Indochinach. Dziś Zgromadzenie Narodowe ma okazję zawarcia pokoju i przywrócenia prestiżu Francji na Dalekim Wschodzie. Nie należy przepuścić tej okazji.

Mówca socjalistyczny LUSSY wspominając bitwę o Dien-Bien-Fu zaleca, aby przy rokowaniach nie stawiać warunków nie do przyjęcia i aby przystąpić do jak najszybszego zawieszenia działań wojennych.

Poseł DENIS (nie wpisany do żadnej grupy) również ostro występuje przeciw odrzuceniu interpelacji i stawia pod adresem rządu następujące pytanie: „Kto zamknął w pułapce korpus ekspedycyjny w Dien Bien Fu? Kto podjął inicjatywę zażądania interwencji amerykańskiej?"

Poseł VALLON (nie wpisany do żadnej grupy) po stwierdzeniu konieczności natychmiastowego zawieszenia działań wojennych oświadcza, że min. Bidault nie posiada kwalifikacji, aby to uczynić, gdyż nie spełnia swych zobowiązań.

Poseł CASANOVA (komunista) zarzuca rządowi, iż żądając interwencji amerykańskiej w Indochinach usiłował w ten sposób pozbawić Parlament swych prerogatyw i swego prawa decyzji.

Jeśli zdołano uniknąć nieszczęścia nie jest to z winy rządu — oświadczył interpelant komunistyczny. P. Casanova przypomniał, również, że partia komunistyczna od samego początku występowała przeciw wojnie w Indochinach, rujnującej dla Francji i niesprawiedliwej z punktu widzenia praw ludu vietnamskiego.

Poseł BARDOU (chłopi) uważa, że zawieszenie broni w Indochinach powinno było nastąpić jeszcze przed otwarciem konferencji genewskiej.

Wreszcie poseł DALADIER (radykał) przypomina trudną sytuację korpusu ekspedycyjnego nie tylko w Dien Bien Fu, ale na całym terenie Indochin i stwierdza raz jeszcze konieczność jak najszybszego przerwania działań wojennych.

Po interpelantach zabrał głos premier Laniel, który oświadczył m. in., że „Gdyby rząd posiadał elementy, które by mu umożliwiły odpowiedzieć na pytania, jakie słusznie stawia sobie opinia publiczna, nie opublikowałby ich" ze względu na konieczność zachowania tajemnicy. W konkluzji p. Laniel na nowo wyraża swoją opozycję wobec żądania debaty.

Podczas przerwy w obradach p. Laniel zgodził się na ustępstwo oświadczając przedstawicielom radykałów, że zgadza się na wyznaczenie debaty na 14 maja. Pod ty warunkiem radykałowie zgodzili się głosować za rządem. Jednakże na posiedzeniu podjętym na nowo o godz. 18.50 premier cofnął się oświadczając, że domaga się odrzucenia wszelkiej debaty.

Podczas drugiej przerwy w obradach, specjalnie zwołana Rada Ministrów upoważniła premiera do postawienia sprawy ufności.

STAŁA KOMISJA RUCHU POKOJU STWIERDZA:

«WITAMY Z UZNANIEM DELEGACJE, KTÓRE UDAJĄ SIĘ DO GENEWY I DO PARLAMENTARZYSTÓW AŻEBY DOMAGAĆ SIĘ WSTRZYMANIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH W INDOCHINACH»

Stała Komisja Ruchu Pokoju ogłosiła ostatnio deklarację następującej treści:

Naród francuski odczuł powagę niebezpieczeństwa, które zaciążyło nad Pokojem w ostatnich tygodniach.

Dążenie niektórych przywódców amerykańskich do umiędzynarodowienia konfliktu w Indochinach, apele o interwencję amerykańską w Indochinach rzucone przez niektórych członków rządu francuskiego — zostały pokrzyżowane dzięki dezaprobacie opinii publicznej i zimnej krwi, którą wykazały niektóre narody zainteresowane ustanowieniem pokoju w Indochinach.

Ale polityka rządu francuskiego z ostatnich miesięcy doprowadziła do oddania w obce ręce prawa decyzji, należącego do narodu francuskiego. Obecnie, Parlament winien domagać się, ażeby to prawo decyzji zostało mu przywrócone.

Mimo oczywistego dążenia ze strony p. p. Bidault i Dullesa do uniemożliwienia rokowań przez zastosowanie polityki siły, Konferencja Genewska daje możliwości i środki do uzyskania rozwiązania, mogącego odpowiadać wszystkim zainteresowanym.

Dla poparcia rokowań i wstrzymania masakry między stronami walczącymi, winny zostać natychmiast wszczęte rozmowy w ramach Konferencji Genewskiej. Wstrzymanie działań wojennych przyczyniłoby się do znalezienia warunków pokoju, chroniących interesy narodów zainteresowanych, w poszanowaniu ich praw i niezależności.

Jest to jednomyślne życzenie narodu francuskiego o czym świadczy stanowisko najrozmaitszych osobistości i partii politycznych.

Ruch Pokoju zwraca się do wszystkich przyjaciół Pokoju, ażeby kierowali jeszcze więcej apeli o wstrzymanie działań wojennych i wzmacniali kampanię domagającą się rokowań. Ruch Pokoju przyjmuje z uznaniem inicjatywę obywateli, którzy udają się delegacjami do Genewy i do parlamentariuszy, ażeby wyrazić przedstawicielom Francji życzenia ludności. Ruch Pokoju przypomina, że obowiązkiem każdego obywatela jest popieranie tych delegacji oraz działanie w taki sposób, ażeby głos Francji został wzięty w rachubę w najbliższej przyszłości.

«Zgotowano nam wspaniałe przyjęcie w Moskwie i Leningradzie»

—oświadczył administrator «Comedie Française» po powrocie ze Związku Radzieckiego

Po powrocie z Moskwy, administrator główny „Comedie Francaise", Pierre Descaves, udzielił przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu.

„Jestem bardzo zadowolony z odbytej podróży — oświadczył — gdyż trupa francuskich artystów wypełniła swą misję w najlepszych, jakie sobie można wyobrazić, warunkach. Stwierdzam, że dokonaliśmy ogromnego osiągnięcia, dzięki jakości przedstawień, wysokiego poziomu tłumaczy i techników".

P. Descaves dodał, że przyjęcie jakie zgotowano artystom francuskim w Moskwie, a następnie w Leningradzie, było wspaniałe i że trupa mogłaby grać jeszcze przez wiele miesięcy z niesłabnącym powodzeniem.

„Pani Abova, kierowniczka w Ministerstwie Kultury — dodał p. Descaves — **zwróciła się do mnie z usilną prośbą, ażebyśmy jak najszybciej wrócili na następne tournee do Związku Radzieckiego".**

Wspaniałe szkatułki pamiątkowe otrzymał Pierre Descaves i jego małżonka przed wyruszeniem do Paryża.

◆

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „COMEDIE FRANCAISE" W ZSRR

MOSKWA (AFP). — „Dzięki wam, zmniejszyła się znacznie przestrzeń między Paryżem i Moskwą, między Paryżem i Leningradem, między kulturą francuską i kulturą radziecką" — oświadczył, w imieniu artystów radzieckich, artysta radziecki Akimow, po zakończeniu ostatniego przedstawienia „Bourgeois Gentilhomme" w Teatrze Małym w Leningradzie, zamykającego tournee trupy „Comedie Francaise" w Zw. Radzieckim.

Maurice Escande złożył gorące podziękowanie wszystkim tym obywatelom radzieckim, którzy przyczynili się do sukcesu trupy francuskiej i w konkluzji powiedział:

„Oby wymiany artystyczne mogły zostać nawiązane między wszystkimi narodami dobrej woli. Wykażą one, że wszyscy ludzie na świecie zdolni są zrozumieć się i pokochać wzajemnie".

W Egipcie: premier Naser przeciw prez. Negibowi

ARESZTOWANO 25 OFICERÓW

W Egipcie przeprowadzony został ostatnio nowy podział władzy. Generał Negib objął stanowisko prezydenta pozostawiając pułkownikowi Naserowi kierowniczą funkcję gabinetu dyktatury wojskowej.

Istniejące w kraju głębokie niezadowolenie, które ujawnia się nawet w kołach wojskowych, pragną egipskie sfery rządowe skierować na tory osobiste. Dlatego też złożył ostatnio pułkownik Naser przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym wskazał na prezydenta Negiba jako na winnego wszystkich odruchów buntowniczych.

Pułkownik Naser dodał: „Negib nie jest więcej w stanie popierać podobnych odruchów i manifestacji. Jest on odtąd jedynie symbolicznym przywódcą państwa. Nie ma on więcej nic wspólnego z zarządem ogólnych spraw kraju".

Naser ujawnił przy tym, że w związku z „spiskiem" wykrytym w nocy z 27 na 28 kwietnia aresztowano 25 oficerów.

Directeur de publication
Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9e